

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika l. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował konceptystów Namiestnictwa: Karola Maryańskiego, Władysława Chylińskiego, Zygmunta Popiela, Władysława Topolnickiego, Franciszka Leurmana, Stanisława Bilińskiego, Tadeusza Hilda i Aleksandra Turzańskiego komisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptystów Namiestnictwa: Włodzimierza Kaczorowskiego, Edwarda Neumanna, Czesława Żukiewicza, Oktawa Doschotta, Konstantego Starosolskiego, Stanisława Szawłowskiego, Władysława Kłosowskiego, Maryana Dydużyńskiego, Antoniego Agopszowicza, Władysława Biało-brzeskiego, dr. Tadeusza Chrzęszciewskiego, Antoniego Noëla, dr. Arpada Chwalibogowskiego, dr. Stanisława Ślęka, dr. Pawła Spaniera, Adama hr. Starzeńskiego, dr. Edwarda Zontaka, dr. Mieczysława Zaleskiego, Grzegorza Szawłowskiego, Władysława Studzińskiego, dr. Adolfa Rappego i Adama Nowina Konopkę konceptystami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł konceptystów Namiestnictwa dr. Dyonizego Pogorzelskiego z Chrzanowa do Podgórza i Tadeusza Kępińskiego z Gródka do Zborowa, a praktykantów konceptystów Namiestnictwa: Władysława Zaczka z Nowego Targu do Zborowa, dr. Romualda Szawłowskiego ze Lwowa do Chrzanowa i dr. Stanisława Solańskiego ze Lwowa do Nowego Targu.

Lwowski e. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykanta konceptystów e. k. Dyrekcji skarbu we Lwowie, dr. Mieczysława Kazimierza Gawendę i praktykantów sądowych: Izydora Stanisława Fruchtera, Filipa Bułyka, Grzegorza Onuferko, Józefa Jarosława Szuchewicza, Stanisława Maryana Janickiego, Włodzimierza Jareme, Edwarda Aleksandra Trauczyńskiego, Kazimierza Ghertnera, Jana Wichanickiego, dr. Józefa Jonasza Rapaporta, Romana Perfeckiego, Włodzimierza Krwawicza, Jana Dniestrańskiego, Kornela Terleckiego, Mieczysława Juliusza Muszyńskiego, Rudolfa Aleksandra Wintera, Ryszarda Krynickiego, Spirzydona Lewickiego, Alojzego Stanisława Ju-

żwę, Józefa Witkowskiego, wreszcie kandydata adwokatury dr. Majera Maksa Kalmusa.

Pan Namiestnik przeniósł kancelistę Namiestnictwa, Emila Ulenieckiego z Jarosławia do Zborowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 sierpnia.

Pan Prezydent Ministrów w Galicyi.

Pierwszy urzędnik Państwa przybywa jutro do naszego kraju. P. Prezes gabinetu, Minister spraw wewnętrznych i Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zapragnął poznać największy i najludniejszy z krajów koronnych. Program podróży ułożony jest tak, aby w ciągu dziesięciu dni, które P. Prezydent Ministrów spędzi w Galicyi, miał sposobność przypatrzeć się codziennemu, normalnemu życiu tego kraju, jego nadziejom, niedostatkom, potrzebom. Sposobności tej nie

zabraknie Naczelnikowi Rządu w ciągu podróży. Prócz Lwowa i Krakowa zobaczy i pozna największe środowiska galicyjskiego handlu i przemysłu, między niemi także ów Borysław, który przez cały szereg tygodni był przedmiotem niepokoju i troski czynników, odpowiedzialnych za należyte strzeżenie interesów społeczności krajowej. Lustracye politycznych władz powiatowych oraz sądów, rozsianych na całej przestrzeni kraju od zachodu na wschód zapoznają najwyższego Szefa administracyi i sądownictwa w Państwie z tokiem czynności w dwóch najważniejszych dla ogółu kierunkach władzy państwowej.

Życzenia ludności i jej żale, a także życzeń i żalów tych słuszność najwierniej i najsilniej odbijają się w funkcjach tych bezpośrednio z ludnością stykających się organów administracyi Państwa, powołanych niejako do trzymania ręki na pulsie społecznym i czuwania nad spokojem i regularnością jego uderzeń. Funkcya wymiaru sprawiedliwości jest zaś znów zaciąganiem w rejestr nieprawidłowości, powstałych w biegu życia we wzajemnych stosunkach jednostek, Państwem objętych, a zarazem łagodzeniem owych nieprawidłowości, ich usuwaniem, karceniem wreszcie tych z pośród nich,

„Kronika Drohojowskich“.

(„Kronika Drohojowskich“, na podstawie badań archiwalnych opracował Dr. Jan hr. Drohojowski. Część I. str. V. i 270. Część II. Sumaryusz aktów. — Wydanie w 200 numerowanych egzemplarzach, jako manuskrypt. Nakładem rodziny. Druk W. L. Ancezyca i Sp. w Krakowie 1904.)

(Ciąg dalszy).

Uczeń Uniwersytetu w Padwie, ulegający od młodu wpływowi ciotecznej brata swego Stanisława Orzechowskiego, który na ręce jego wysłał do Padwy dzieła swoje, jak Diatribę i rozprawę o celibacie, otaczany opieką starszego brata swego biskupa kujawskiego, który mu wyrobił starostwo woborskie, gdzie, jak wiadomo, była rezydencja biskupa, wymowny, wykształcony, energiczny, połączony z najmocniejszymi domami w Polsce: Fredrów, Herbutów, Zamojskich, Ossolińskich, Zborowskich, — Stanisław w Drohojowski, zanim jeszcze zajął krzesło w senacie, jako kasztelan przemyski, był już jednym z głównych przedstawicieli reformacyjnych „nowinek“. On to dopomaga Stanisławowi w jego pracach, sprowadza na swój dwór takich kacerzy, jak Stanisława z Opatowca i on to jest prawdopodobnym założycielem zboru protestanckiego w Drohojowie i wreszcie ściągają na siebie klątwę biskupa przemyskiego Dziaduskiego. W polityce zwolennik partyi „szlacheckiej“ Zamojskiego, z którym się jednak później poróżnił, — po ucieczce Henryka Walezego, należy do stronników elekei cesarza Maxymiliana, a stąd po wyborze Stefana Batorego musi się trzymać „zdale od dworu“. W życiu prywatnym zapobiegliwy i rzadny, kasztelan Stanisław, należy również, jak brat jego starszy, biskup Jan, do ciekawych i charakterystycznych postaci XVI. wieku.

Najbardziej jednak wybitną osobistością jest bez zaprzeczenia Jan Tomasz Drohojowski, bratanek poprzedzających. Mąż rycerski, całe niemal życie strawił w obozach, biorąc udział we wszystkich wy-

prawach za Stefana Batorego, a potem czasu Zygmunta III. Wyjątkowych zdolności i wykształcenia, dla biegłości w obcych językach używany był niejednokrotnie w zagranicznych poselstwach. Zasług jego wymownym świadectwem jest przywilej wydany mu w roku 1602 przez Zygmunta III. W przywileju tym stwierdza król, że Jan Tomasz Drohojowski, gdy Rzeczpospolita znajdowała się w niebezpieczeństwie, „zawsze śpieszył przyłączyć się z hufcami swymi do wojsk naszych, z wszelką gotowością i nie bez własnych ofiar, niosąc ojczyźnie pomoc w potrzebie...“ Jan Tomasz był starostą przemyskim a w roku 1589 zamianował go Zygmunt III. referendarzem koronnym. — Rzecz smutna że mąż tak niepospolity, który walczył tylekroć z narażeniem życia z wrogiem ojczyzny, jak n. p. w pskowskiej wyprawie, w bitwach pod wielkimi Łukami: Zawolociem, ze Szwedami w Infantach i t. d. nie z obcej zginął ręki. Padł ofiarą zatargów ze Stanisławem Stadnickim z Leska. W walce z żołnierzami tego Stadnickiego, śmiertelnie ranny, zmarł on w drugiej połowie listopada 1605. Tu autor „Kroniki“ prostuje na autentycznej podstawie błąd przez Siarczyńskiego popełniony, a potem powtarzany nie tylko w Encyklopedyach, lecz nawet w poważnym „Herbarzu“ Bonieckiego, jakoby zabójcą referendarza był głośny „dyabeł“, starosta Zygmuntowski, Stanisław Stadnicki z Łańcuta! — Na sumieniu „dyabła“ ta zbrodnia nie ciąży; przeciwnie nawet, głośny ów „dyabeł“ łańcutki, wyraźnie użalał się, że gdy na niego spadają kandydatury i banicy, krewny jego Stanisław z Leska, pomimo zbrodni spełnionej, otrzymał kasztelanję przemyską, a to za usługi oddane królowi w czasie rokoszki Zebrzydowskiego!

Referendarz, jak to z całego przebiegu jego życia wynika, pomimo wielkich swych zasług i przymiotów ducha, był charakterem bardzo gwałtownego a ta jego krewność niejednokrotnie była powodem zatargów sąsiedzkich, nie tylko ze Stadnickimi. Ta porywczność odbiła się też w charakterze nawet nie bezpośredniego potomka Jana Tomasza, bo linia jego już w następnym pokoleniu wygasła. — Stefan Jan był synem Jana Parysa Drohojowskiego i Katarzyny z Mirowsa Myszkowskiej a historia jego życia, jak się wyraża autor „Kroniki“, stanowi w dziejach rodziny ciemną kartę. „Z obowiązku sumien-

nego kronikarza“ podaje jednak autor te smutne fakta, zupełnie nie usiłując ich usprawiedliwić. Popędliwy i gwałtowny, dopuszczał się Stefan Jan wielu karygodnych czynów, a jako rotmistrz JKM. nie wiele sobie robiąc z wyroków trybunału, które przeciw niemu zapadały, brnął coraz dalej i w końcu dopuścił się najstraszniejszego czynu, bo bratobójstwa na osobie rodzzonego swego Władysława Ferdynanda. — Krwawe też były jego zatargi ze stryjczynym bratem, chorążym przemyskim Krzysztofem Tomaszem, zakończone gwałtowną śmiercią chorążego; skandaliczne wreszcie było jego pożycie z żoną, Konstancją z Bunkowa, którą, gdy opuściła męża, w drodze napadnięto i zabito. — Głośny ten awanturnik umarł w r. 1687. — Pisząc jednak o jego burzliwym życiu nie można pominąć tej okoliczności, że nie wszystkie zarzucane mu gwałty i zbrodnie zostały udowodnione. Oskarżano go mianowicie o współwinę w zamordowaniu żony; zarzut ten okazał się nieuzasadnionym. — Na oskarżenie, iż zamordował brata swego stryjcznego, chorążego Krzysztofa Tomasza, odpowiada Stefan Jan i przyjaćiel jego, oraz świadek zajęcia Buszowski, że śmierć chorążego nastąpiła z ręki własnych jego domowników, że to przeciwnie on, Buszowski i Stefan Jan przez chorążego i żonę jego Alexandrę Biedzinską napadnięci i srodze poranieni zostali. Zaraz potem sporządził Stefan Jan testament i podpisał go bardzo niewyraźnym i drżącym piśmem z charakterystycznym dodatkiem: *manu propria aegra*. Żali się on też niejednokrotnie na gwałty i napaści ze strony swych krewnych, skarżył się, że go chcą życia pozbawić; w pożyciu domowym nieszczęśliwy, zmuszony jest wydziedziczyć żonę swą i córkę; — żonę za to, że nie żyła z nim „w przyzwitości“ a zapewne i z powodu „czarodziejskich praktyk dyabelskich“, o które ją pomawiano.

Nie trudno w tych najbliższych stosunkach rodzinnych dopatrzeć się okoliczności łagodzących postępowanie Stefana Jana, który umiał też czasem być dobrym i wspinałomyślnym, bo oto na przykład przyjmuje do swego domu i daje całe utrzymanie krewnym Stanisławowi i Sewerynowi Drohojowskim, których rodzice zubożeli, a nadto czyni starania, aby im przyszłość zapewnić.

Niepodobna też pominąć wpływu, jaki mieć mogła na usposobienie i charakter Ste-

fana Jana szkoła Aryańska, w jakiej był wychowany. Szkoła ta istniała w Bełżycach, z jakim programem naukowym, tego nie wiemy; z aktu jednak, przechowanego w bibliotece drezdeńskiej, wiemy za to szczegółowo, jakiego pożywienia wymagał p. Jan Parys Drohojowski dla synów swoich, umieszczając ich u burmistrza miasta Bełżyc p. Jana Nemoreckiego. W dni mięsne miała być zawsze podawana „sztuka mięsa rosła i nie chuda. W drugiej potrawie albo kapłun ma być do korzenia, albo jeśli cielęcina, do korzenia też — sztuki spora na osobę, także nie chuda. Trzecia potrawa jarzyna, albo marchew, albo rzepa na świeżym mięsie, roslęm, tłustem, ażeby jarzyna tłustą była uczyniona. Czwarta potrawa ma być jarzyna druga, albo kapusta kwaśna na słoninie, albo zielona także na słoninie; albo groch także ze słoniną, ale żeby słonina nie była żółta, ale chędogą. Ser ma być zawsze postawiony tak do obiadu, jak do wiecerzy, z którego jeść mają wedle upodobania. W niedzielę i święta zawždy ma być piąta potrawa pieczysta, albo kapłun, albo gęś pieczona, albo cielęca pieczenia, albo wieprzowa. A w chwałebne, Święta Uroczyste mają też jeszcze osobność swoją mieć zawždy nadto według czasu i obyczaju“. — Oprócz takiego obiadu była przepisana i wiecerza, a to: „pieczenia dostatnia“, jarzyna, oczywiście na sztuce mięsa „roslęm, tłustem“; wreszcie kasza na mięsie „omaszczona dobrze“. — Piwo do obiadu i wiecerzy i między obiadem i wiecerzą „według — pragnienia“. A między obiadem i wiecerzą jeszcze podwieczorek „takim sposobem ma być: albo chleb z masłem, albo kielbasę upiec, albo bigosu jakiego, albo cokolwiek takiego, temu podobnego.“ — Co do śniadania to p. Jan Parys był mniej szczegółowym, oznaczył tylko, że ma być dawane według potrzeby, pozostawiając jego *menu* zdaniu „Pana Pedagoga“.

Wedle takiej „pedagogii“ „omaszczony“, na słoninie chędogiej, i mięsie roslęm, tłustem wychowany młodzieniec, cóż dziwnego, że gdy został rotmistrzem JKM., miał także fantazyją rosłą, niechudą, która często-kroć nie znała hamulca?

(Dokończenie nastąpi).

Adam Krechowicki.

które dla dobra ogółu stały się szkodliwe lub groźne.

Pan Prezydent Ministrów przypatry się i przekona, jak pojmują i jak wykonują swoje obowiązki organa, którym poruczono zawiadywanie obu temi gałęziami działalności Państwa w naszym kraju. Będzie miał nadto sposobność przy przyjęciach i audyencyach, zapowiedzianych we wszystkich siedzibach urzędów, w których Pan Prezydent Ministrów dłużej się zatrzyma, wysłuchać próśb i pragnień, żywionych i odczuwanych we wszystkich kołach społeczeństwa krajowego.

Głęboka znajomość spraw publicznych, wyjątkowo bystry umysł, zdolność sądu szybkiego, jasnego, pewnego, przedmiotowego, wszystkie wreszcie przymioty administratora i męża stanu, które Prezesowi gabinetu umożliwiły długoletnie kierowanie sterem Państwa, objętym w najtrudniejszych, jakie sobie można wyobrazić, warunkach, ułatwią Mu także wyrobienie sobie o rzeczach i stosunkach, które podczas pobytu w Galicyi przyjdzie Mu oglądać i sądzić, opinii słusznej i trafnej.

Jedną pewność mamy: tę, że opinia będzie bezstronna i że, jakkolwiek wypadnie, towarzyszyć jej będzie ta dobra wola i życzliwość dla Galicyi, których liczne dowody dał JE. dr. Koerber w ciągu Swego urzędowania na stanowisku szefa Rządu austriackiego. Z tą niezawodną, na czynach ugruntowaną nadzieją, witamy Pana Prezydenta Ministrów, przybywającego jutro do dawnej polskiej stolicy i wyrażamy gorące życzenie, by Jego pobyt w podróż nas wydał najlepsze owoce dla dobra Monarchii i naszego kraju.

Stan wychowania publicznego w Galicyi.

(II.) Ze względów praktycznych ogromną wagę ten dział szkolnictwa, który zaprawiając młodzież do pożytecznej pracy, odrazu daje jej niejako chleb do ręki.

Taki właśnie charakter ma nauka zręczności, zdobywcza pedagogii najnowszych czasów, pielęgnowana u nas bardzo troskliwie. Władza szkolna idzie tu ręką w rękę z dążeniami kraju, wspomagając inicjatywę Wydziału krajowego i dokładając starań, by pozyskać jak najliczniejszy zastęp nauczycieli wykształconych w tym kierunku. Kursa nauki zręczności urządzane w czasie ferij opierają się zazwyczaj o istniejące szkoły zawodowe, co oczywiście wychodzi tylko na pożytek nauki.

W roku 1903 urządziła Rada szkolna krajowa 3 takie kursa samoistnie, 3 inne zaś poparła subwencjami. Jeden z kursów

miał charakter ogólnej nauki zręczności, zastosowanej do potrzeby szkół pospolicich typu wiejskiego i odbył się w Krakowie. Korzystało z niego 25 nauczycieli. Inne kursa, o charakterze specjalnym, urządzono w miejscach, które szczególnie nadawały się do tego. Tak więc odbyły się kursa zręczności dla nauczycieli szkół ludowych w krajowych szkołach kołodziejstwa i ciesielstwa w Kamionce strumiłowej, jakoteż w szkołach koczarskich w Czerwonej Woli, Komarowie i Rudkach. Wszędzie do programu nauki należały także praktyczne ćwiczenia. Jako osobny dział nauki zręczności rozwijał się także wyrób kapeluszy słomkowych, zainicjowany w roku 1902 przez osoby prywatne w trzech szkołach okręgu brzeskiego, a wprowadzony również w 2-klasowej szkole w Podzameczku pod Buczaczem, gdzie naukę tę prowadzi miejscowa nauczycielka.

Szczególność troskliwość poświęcono kursom ogrodniczo-sadowniczym i pszczelnico-ogrodniczym. Kursy takie dla nauczycieli szkół ludowych urządzono w roku sprawozdawczym w Krakowie i Tarnowie (sadowniczo-ogrodniczy), w Łańcucie (ogrodniczy), we Lwowie (pszczelnico-ogrodniczy, w Turce (sadowniczy), — nadto zaś brali nauczyciele udział w kursie owocarskim w Krakowie i w sadowniczym w Korczynie pod Stryjem. Wakacyjny kurs uprawy tytoniu odbył się w Sniatynie i Trembowli. W kursach tych urządzonych kosztem około 6200 K., a pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych brało udział około 170 nauczycieli. Kurs uprawy tytoniu urządziła Rada szkolna w porozumieniu z komitetem Towarzystwa dla uprawy tytoniu pod kierownictwem dyrektora c. k. Urzędu zakupu tytoniu w Borszowie, p. Z. Jaklińskiego. Na zakończenie kursu odbył się egzamin, którego wynik był taki, że z 17 frekwentantów dwaj złożyli go z postępowaniem celującym, 6 z postępowaniem dobrym i 9 z postępowaniem dostatecznym. W obec zainteresowania się c. k. generalnej dyrekcji monopoli tytoniowego w Wiedniu będzie można w przyszłości dla podniesienia aktywności kultury tytoniowej w ogrodach szkolnych uzyskać pomoc z tej także strony.

Jak usilnie stara się Rada szkolna krajowa wciągnąć w program wykształcenia pospoliciego wszystko, co okazać się może pożytecznym, dowodzi wysłanie 23 nauczycieli ludowych na urządzony podczas ferij 1903 kurs pożarnictwa we Lwowie. Nauczyciele ci, obznajomiwszy się z akcją pożarniczą, będą mogli organizować po wsiach i miasteczkach ochotnicze straże ogniowe, a tem samem oddać krajowi, tak często nawiedzanemu klęską ogniową, wielkie usługi.

Jako ważną, a bardzo użyteczną instytucję podnosi sprawozdanie kursa wakacyjnego dla nauczycieli bez kwalifikacji. Doświadczenie wszakże okazało, że sześciotygodniowy czas przeznaczony na naukę jest za krótki, to też przy najstarszym n. p. z tych kursów (w Wieliczce) program tak zmieniono, że frekwentantki jego pobierać będą naukę w ciągu ferij letnich przez dwa następujące po sobie lata. Pomnożenie tych kursów zależy od podwyższenia dotacji wynoszącej obecnie 10.700 koron, a gdyby ono doszło do skutku, to zgodnie z życzeniem wyrażonem w komisji budżetowej Sejmu,

zamierza Rada szkolna urządzić osobny kurs dla kandydatek nauczycielskich ze stanu klasztornego, pełniących bez egzaminu dojrzałości obowiązki nauczycielskie przy prywatnych szkołach klasztornych.

Konferencje okręgowe odbywały się przeważnie w siedzibach sądów powiatowych. Przedmiotem obrad ich w roku zeszłym była w myśl wydziału wykonawczego kraj. konferencji nauczycielskiej dokładna rewizja szczegółowych planów naukowych dla wszystkich kategorii. Obrady odbywały się z należytą powagą i odniosły pożądany skutek.

W stosunkach służbowych nauczycieli nastąpiła w roku sprawozdawczym ważna zmiana. Z dniem 1 stycznia 1903 weszła w życie ustawa z dnia 21 października 1902 (Nr. 94 Dz. u. kr.) o placach nauczycieli szkół ludowych. Wprowadza ona znaczne polepszenie materialnych stosunków nauczycieli w najniższych klasach plac i Rada szkolna krajowa żywi nadzieję, że oddziała to w ogóle korzystnie na szkolnictwo ludowe w naszym kraju.

Zachowanie się personelu nauczycielskiego było w ogóle i pod każdym względem poprawne. Stosunki dyscyplinarne potwierdzają to w zupełności. Kary dyscyplinarne musiały nałożyć w 106 wypadkach, liczba więc ukaranych wynosi 1-55 procent ogółu sił nauczycielskich.

Dzięki gorliwej a sumiennej pracy nauczycielstwa z jednej, a stosownych zarządzeń Rady szkolnej krajowej z drugiej strony, czyni stan nauki i uobyczajenie młodzieży z każdym rokiem znaczne postępy. Na 4194 szkół publicznych w roku sprawozdawczym stan ten uznano jako bardzo dobry, lub dobry w 2.664 szkołach, jako dostateczny w 1.435 szkołach, w 95 zaś jako niedostateczny. Stałe normy, których trzymają się władze szkolne przy tej ocenie, dają rękojmię jej trafności. Wedle relacji szkolnych Rad okręgowych nauka religii katolickiej w szkołach ludowych pozostawia nieco do życzenia z powodu niedostatecznej liczby księży. W szkołach ludowych pospolicich czterech i więcej klasowych, jakoteż w szkołach wydziałowych brak ten nie dawał się uczuwać, natomiast wszakże w szkołach jedno-, dwu i trzech klasowych udzielało nauki religii z tytułu duszpasterstwa w roku sprawozdawczym o 285 mniej księży obrz. gr. kat. i o 231 mniej obrz. rz. kat.

Nieregularna frekwencja dzieci na pierwszym roku nauki jest powodem, że nie wszyscy uczniowie po ukończeniu go doprowadzają do poprawnego czytania ustępów z elementarza. Ztąd też za powrotem do szkoły powstają dwie nierównomierne warstwy, z których słabsza musi naukę 1-go roku powtarzać. To tłumaczy znaczną różnicę pomiędzy frekwencją 1-go a 2-go roku nauki. Utrudnia zresztą postępy w nauce czytania przepięknie klas niższych. — Co do nauki pisania, to — o ile chodzi o wprawienie dzieci do pisma ładnego i kształtnego, wyniki są ciągle jeszcze niejednostajne. Winą tu w pewnym mierzcie duch czasu, który żąda przedewszystkiem pisma szybkiego, bardziej jednak jeszcze brak metodycznego wykształcenia nauczycieli w tym kierunku. To też Rada szkolna krajowa poleciła seminarjom nauczycielskim, aby w ocenianiu postępów

z kaligrafii postępowali z należytą ścisłością. Przepięknie a na wsi często także brak przyborów szkolnych odgrywa tu również ważną rolę. — Środkowym punktem całej nauki w szkole ludowej jest język ojczysty. Poprawne wyrażanie się w nim w mowie i piśmie — oto cel tej nauki. Stan jej w szkołach ludowych przedstawia się wcale korzystnie, jakkolwiek wykorzenienie obcych naleciałości i nałogowych błędów językowych przedstawia zwłaszcza w Galicyi wschodniej trudność nieraz nie do pokonania. — Co do nauki języka niemieckiego, to przynajmniej Rada szkolna krajowa, że ów przedmiot jest znacznym obciążeniem dla dzieci w kraju naszym. Usunąć go jednak nie można wobec wyraźnego postanowienia ustawy i wobec życzeń ludności, kierującej się tu względami praktycznymi. Dla podniesienia nauki rachunków przeprowadzono rewizję księżeczek do tego celu przeznaczonych, upraszczając i ułatwiając tok postępowania, zwłaszcza w obrębie liczb początkowych i w ogóle całej pierwszej dziesiątki. — Nauka rysunków występuje w szkołach różnej kategorii w różnym wymiarze czasu i różnym stosownie do typu szkoły zakresie. Największe trudności napotyka oczywiście w szkołach wiejskich, gdzie zła konstrukcja ławek i przeszkody zaopatrywania młodzieży w potrzebne przybory paraliżują pracę nauczycieli. — Wybitnie zaznacza się postęp w kierunku historyczno-geograficznym w szkołach niższego typu. Niemniej podniósł się poziom nauki przyrodznawstwa, odkąd zwłaszcza nauczyciele udzielają jej nie tylko w izbie szkolnej, lecz posługują się także ćwiczeniami w ogrodzie szkolnym i spostrzeżeniami w przyrodzie. — Sposób prowadzenia śpiewu mało ma jednolitości, ponieważ pomiędzy nauczycielami istnieją jeszcze zbyt wielkie różnice co do uzdolnienia do udzielania tego przedmiotu. Sprawa wydania odpowiednich śpiewników jest od szeregu lat przedmiotem usilnych starań Rady szkolnej krajowej. — Do nauki robót ręcznych, udzielanych w r. szk. w 3273 szkołach odnosi się ludność bardzo rozmaicie. W niektórych okręgach nie chętnie godzi się na nią z obawy o wydatki, w innych znowu udzielanie tej nauki wpływa korzystnie na frekwencję.

Z Warszawy.

(Zamach russyfikatorski na Tow. kredytowe ziemskie. — Propozycja warszawskiego zarządu miejskiego dla upamiętania narodzin carewicza).

Prawie równocześnie z powrotem do Warszawy generał-gubernatora Czertkowa, komisja dla t. zw. „reorganizacji“ Tow. kredytowego ziemskiego specjalnie w tym celu wyznaczona wysłała do Petersburga do rozpatrzenia i uznania władz centralnych projekt tej „organizacji“.

Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ donosząc o tem, podaje następujące objaśnienia pozwalające zorientować się należyście w całej sytuacji:

— Jesteś mizerny, zmieniony; — rzekł Zio Martinu, nie zdejmując wzroku z jego oblicza — nosisz na swojej twarzy znamię grzechu śmiertelnego. Po co przychodzisz do mnie, kiedy już mojej rady nie potrzebujesz?

Elias podniósł wielkie oczy, przerażone i błędne jak u dziecka, patrząc w oczy starego, oczy dzika, ale łagodne bardzo. Wtedy Zio Martinu poczuł, że wrusza się jego kamienne serce. Zdawało mu się, że Elias, ten chłopak piękny i słaby jak kobieta, garnie się pod jego opiekę w chwili burzy tak samo, jak biedne jagnię chroni się pod drzewo.

„Po cóż miałbym go obrzucać wymówkami? pomyślał. Biedak cierpi, to widoczne, rumieni się. Uderzać w niego, znaczyłoby to samo, co grozić toporem słabej trzciny.“

Jednakże, zadał mu pytanie surowym głosem:

— Po co przychodzisz dzisiaj, Elias? Co chcesz, abym ci powiedział? Ach! gdybyś był usłuchał mojej rady!

— Słowa! słowa! — wybuchnął Elias z niekłamana rozpaczą. — Czy my możemy wiedzieć, że gdybym był poszedł za waszą radą, czy mój brat nie byłby mnie zamordował? A przecież, nie byłbym go zabił, jak go hańbił w tej chwili, a w tej chwili, ani włosu mi z głowy nie zdejmie. Tak się dzieje na świecie, Zio Martinu; los, a raczej szatan nas przesładuje.

— Więc ostatecznie, po cóż przychodzisz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

U schyłku dnia opanował go niesłychany smutek i osłabienie. Zaczął patrzeć w stronę Nuoro, pragnąc powrócić tam, zobaczyć Magdalene, zobaczyć przynajmniej zdaleka, albo nścisnąć jej rękę, lub pochylić głowę na kolana ukochanej i płakać jak dziecko.

— Idę już, idę! — szeptał tak, jak owiej noc, gdy gorączka go zmogła i powaliła pod drzewo. — Tak, idę, idę!

I była chwila, w której rzeczywiście puścił się w drogę; ale zaledwie zrobił kilka kroków, spostrzegł się, co go pociąga do Nuoro, że nie było to tylko samo pragnienie ujrzenia Magdaleny z daleka; był to także grzech śmiertelny, szatan potworny, pociąg do ponownego upadku i wstąpienia, przerażenie znowu go przejęło.

— Gdzie idziesz, Elias? — pytał się siebie samego. — Czy nie jesteś mężczyzną?...

Nie poszedł; ale lękał się siebie samego, swojej słabości i przyszło mu na

myśl pójść rzucić się do stóp ojca, wyznać mu wszystko i powiedzieć z płaczem:

— Zwiąż mnie, mój ojcie! Zamknij mnie pomiędzy dwie skały! Nie pozwól mi iść! Nie pozostawiaj mnie samego! Dopomóż mi uratować się od szatana!

Ale później zastanowił się:

— Niestety! Jeżeli mu tak powiem, zabije mnie. I miałby zupełną słusność rozdeptać mnie, jak ropuchę!

Takie były jego walki przez przeciąg dni kilku. Ponieważ odniósł na sobie zwycięstwo pierwszego dnia, łatwiej nieco było mu waleczyć dni następnych i nie wrócił do Nuoro. Ale siły go opuszczały; śmiertelny smutek nie dawał mu spokoju ani w dzień ani w noc i czuł, że gdyby był zmuszony wrócić do domu i zobaczyć Magdalene, nie zapanowałby nad pokusą. Wtedy więc znowu zaczął odbywać poszukiwania za Zio Martinu; przeszedł całe *lanca*, przelazł przez mur ogrodzenia i zagłębił się w lasy.

Była to noc pełni księżyca; wietrzyk muskał wierzchołki drzew ze szmerem tajemniczym, ale w głębi lasu, pod dębami, ani jeden listek nie drgnął. Światło księżyca przesłizgiwało się pomiędzy gałęziami, czyste, spokojne i tylko cienkie gałązki drzew rysowały się czarno na zimnej przezroczystości powietrza. Podobne to było do jakiegoś fantastycznego obrazu z bajki o wróżkach, do czarowanego lasu w blasku księżyca. Srebrzyste głębie rozprzestrzeniały się w dali; a na tem tle, inne pasma lasów ciągnęły się podobne do czarnych łańcuchów gór.

Elias szedł. Bystre jego oczy rozpoznawały nierówności gruntu, pnie drzew ukrytych w cieniu, aż do najmniejszych krzaczków. Zdawało mu się, że chata Zia

Martinu była oświecona i natychmiast, w swoim strapieniu doznał pewnej ulgi.

„Ach! będzie mógł nareszcie zwierzyć się komuś ze strasznej tajemnicy, która serce mu przygniatała! Będzie mógł prosić o pomoc i radę!“

Leez skoro doszedł do chaty i przywitał się z Zio Martinu, oddał się znowu rozpacz.

„Czego mógł się spodziewać po tym człowieku? Co on mu mógł powiedzieć? A o co on miał go pytać? Co się stało, to się stało i choćby świat się miał zapisać, rady na to nie było!“

Przypomniał sobie, że za każdym razem, gdy Zio Martinu rady mu dawał, one wielką ulgę mu sprawiały, ale nie mógł się do nich zastosować. Myśląc o tem wszystkim, usunął się na stołek koło kamienia z twarzą noszącą na sobie tak widoczne ślady wielkiej boleści, że odrazu Zio Martinu wszystko odgadł.

— Gdzieście się podziewali? — spytał Elias. — Szukałem was kilkakrotnie.

— Po co mnie szukałeś?

— Dawno już was nie spotkałem!

— A teraz, gdzieś się wybrał tak w noc!

— Wybrałem się do was, Zio Martinu.

— Byłeś w mieście?

— Nie, nie byłem tam od ostatniego dnia zapust.

— A później mnie szukałeś?

— Tak.

Elias czuł, że oczy starego badawczo utonęły w jego twarzy, zrozumiał, że Zio Martinu domyślił się wszystkiego i zacerwienił się.

„Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskim jest ostatnią instytucją kraju naszego, rządzącą się systemem wolnego wyboru, z którego powstają wszystkie władze Towarzystwa. Jako takie, składa się ono z żywiołu czysto miejscowego t. j. polskiego, takie bowiem czynniki wchodziły w skład prawie wszystkich jego stowarzyszeń. Ponad władzami Towarzystwa stoją tylko ministery: finansów bezpośrednio, a pośrednio spraw wewnętrznych i rolnictwa. Jedynym reprezentantem władzy jest mianowany przez rząd dyrekcja główna Towarzystwa, właściwie mówiąc, rodzaj komisarza rządowego, którym jest obecnie p. Arseniew, człowiek znany z nieposzlakowanej uczciwości i bezstronności. Władzami Towarzystwa są: Komitet, jako władza najwyższa i dyrekcja główna (obedwie w Warszawie), oraz 10 dyrekcji szczegółowych w dziesięciu guberniach Królestwa (Warszawa, Kalisz, Piotrków, Kielce, Radom, Lublin, Siedlce, Płock, Łomża i Suwałki). Towarzystwo w tym ustroju istnieje już lat 80. Zauważyć należy, że w długich jego dziejach nie zdarzył się ani razu fakt malwersacji, przekupstwa, lub jakiegokolwiek nieuczciwości.

To wszystko razem wzięwszy, zrozumieć łatwo, że rozmaici rusyfikatory, uszczęśliwiający przeróżnymi czasami nasz kraj, kosem okiem na działalność, rozwój, ustrój i skład Towarzystwa spoglądali, susząc sobie głowy, jakimby sposobem z charakteru tego coś ująć, samodzielność władz Towarzystwa ograniczyć, działalność utrudnić lub sparaliżować. Pierwszy atak przypuścił generał Hurko. Ale zamach dotyczył głównie zewnętrznej formy. Skasowano, lub kasowano stopniowo język polski, najpierw w stosunku z władzami centralnymi, następnie w korespondencji wewnętrznej i t. d. Ostateczna rusyfikacja nastąpić ma za rok, od kiedy wszelkie czynności Tow. piśmienne i ustne, mają być tylko prowadzone w języku „urzędowym“. Wszystko to jednak dotykało, że się tak wyrazimy, powierzchownie instytucję. Rdzeń jej pozostał ten sam, bo pozostać musiał.

Generał Czertkow zapragnął iść dalej. Dostrzegł, że charakter na wskróś polski, pochodzi z zasady wolnego wyboru do władz Towarzystwa. Ostatecznie, bez względu na język w aktach i korespondencjach, stowarzyszeni, jak byli, tak i pozostali Polakami, więc też do władz Tow. powoływali tylko ludzi ze swego grona. Na to nie było rady. Aby więc umyślić coś, coby ten wolny wybór wykrzywiło, postanowił generał Czertkow przeistoczyć zasady wybieralności i zaczął od podstaw, t. j. od władz gubernialnych dyrekcji szczegółowych.

Projekt jego polega na tem, aby zamiast radców, wybieranych do każdej z tych dziesięciu dyrekcji (po sześciu radców i jeden prezes), naznaczono do czynności tylu agentów, z mianowanym przez rząd dy-

rektorem. Cel jasny. Tym mianowanym nie byłby wybrany radca, ale nominowany czynownik. Od niego zależałoby taksy gruntowe, podania o pożyczkę, określenie jej wysokości i wszystkie czynności z tem związane. Są to właśnie funkcje zasadnicze i najważniejsze, bo od pierwotnej taksy właściwie wszystko zależy. Radcowie dyrekcji szczegółowych, sami rolnicy, a nadto stosunki swej ziemi dobrze znający, taksując sami, a powołując do czynności tylko miernika i prawnika, funkcjonującego w urzędzie przy każdej dyrekcji, mieli władzę dyskrecyjną, której, jak wyżej powiedziano, od czasu istnienia Tow. nigdy nie nadużyli, kierując się zasadami, które też pod pewnym względem były miarodajnymi dla szacunku wartości ziemi w całym kraju. Szacunek ten, na taksie władz Tow. oparty, nie był nigdy zbyt wysokim, nadto przeciętnym — przeciwnie: dawały się słyszeć skargi, że był zbyt ostrożnym, co jednak w dalszym ciągu wpływało na opinię solidności dla całej instytucji, a zarazem wpływało i na to, że listy zastawne Tow. nigdy, nawet w czasach kataklizmów politycznych, nie traciły na wartości, stojąc na giełdzie mocno i niezachwianie.

Całkiem inaczej byłoby, gdyby normę tej taksy pierwotnej wcielił do swej władzy dyskrecyjnej, mianowany czynownik rosyjski...

Zamach więc ze strony gen. Czertkowa dotyczy nie tylko ustroju i składu osobistego władz Towarzystwa, ale sięga dalej, bo podkopać może dotychczasowy kredyt Towarzystwa i jego walorów. Jest więc on nie tylko szkodliwym, dotyka w dalszych skutkach i pewności majątkowej tysięcy stowarzyszonych, a nadto masy wierzycieli Towarzystwa w osobach właścicieli listów zastawnych, znajdujących się nie tylko w Królestwie Polskim, ale po za jego obrębem. Towarzystwo kredytowe ziemskie jest stowarzyszeniem finansowym, na wzajemności opartem — jak wiele innych. Godzenie więc w jego ustawy i zasady pod pozorem narodowościowym, jest bezprawiem, jest targnięciem się na własność i majątek tysięcy, dla zadowolenia rusyfikatorskich zachcianek złośliwej i szkodliwej jednostki.

Projekt ten, t. zw. reorganizacji, ukuty przez gen. Czertkova i jego doradców, przekazany został swego czasu władzom Towarzystwa do obrobienia i ostatecznej redakcji. Reprezentanci wszystkich dyrekcji szczegółowych i władza centralna mozołiła się nad redakcją projektu. Zwrócono o ile tylko zwrócić było można. Swego czasu apelowano nawet do ministra Plehwego, przedstawiając mu, podczas jego ostatniej w Warszawie bytności, całą bezprawność tego zamiaru. Plehwe, choć o sprzyjanie Polakom posądzili go trudno, miał jednak pewnego rodzaju wstydlivość dla rusyfikacji Królestwa Polskiego, pamiętając, bądź co bądź, że tu się urodził, tu urosł w znaczenie, a nawet przez

pewien czas pozwolił się uważać za Polaka i katolika, za co się i częściej jego najbliższej rodziny uważa. Więc, choć nie otwarcie, ale w gruncie nie był przychylnym dla projektu gen. Czertkowa, pod którym zresztą po za tem dotki kopał, a nawet miał już gotową dłoń dymisyę. Dziś, z powrotem gen. Czertkova do kraju i znaczenia, w obec zwrócenia uwagi rządu w inną stronę, nadzieje możności unieszkodliwienia zamachu, zostały znowu mocno zachwiane.

W tych dniach gotowy i zreorganizowany projekt reorganizacji odszedł do Petersburga. Komisja władz Towarzystwa, projekt redagująca, opatrzyła go na wstępie uwagą, że przesyła wprawdzie taką redakcję, pod naciskiem władzy, ale robi przedewszystkiem tę uwagę, że: najlepiej i najkorzystniej, tak dla Towarzystwa samego, jak jego walorów, a więc i mas wierzycieli, byłoby pozostawienie ustroju dyrekcji szczegółowych na dawnych zasadach.

Warszawski zarząd miejski, jak donosi *Warsz. Dniw.*, pragnąc upamiętnić rodziny następcy tronu, w. ks. Aleksiego Mikołajewicza, postanowił starać się: 1. o utworzenie przy Politechnice warszawskiej piętnastu stypendyów imienia następcy tronu, po 200 rubli każde, dla studentów z póród stałych mieszkańców m. Warszawy, bez różnicy wyznań; 2. o założenie drugiej szkoły czteroklasowej miejskiej z klasą rzemieślniczą przy niej i o nadanie tej szkole imienia następcy tronu; 3. o nadanie imienia następcy tronu pierwszemu miejskiemu gmachowi szkolnemu dla szkół początkowych, którego budowę zaczęto w r. b.; 4. o założenie nowego miejskiego przytułku położniczego, z nadaniem mu imienia carowej Aleksandry Teodorówny i o powiększenie na ten cel zapomogi wydawanej z funduszu m. Warszawy warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej na utrzymanie tych przytułków, z 15.000 rubli do 20.000 rubli rocznie; 5. o przekazanie na rachunek funduszu bieżących m. Warszawy, licząc od 1905 r., nowych stałych wydatków: 3000 rubli na utworzenie wyżej wymienionych 15 stypendyów, 7830 rubli na utrzymanie nowej szkoły i 6000 rubli na utrzymanie przytułku dla położnic.

Anarchistyczne stosunki na Kaukazie.

Dzienniki rosyjskie zaznaczają, iż w ostatnich czasach na Kaukazie obok zwykłych rozbojów coraz częściej zachodzą „specyalne rozboje“, które najwłaściwiej będzie nazwać armeniskimi, ponieważ są dziełem wyłącznie Armenczyków, wnoszących do kraju obok anarchii cywilnej terror polityczny.

W krótkim okresie czasu nastąpiły zamachy na głównego naczelnika cywilnego na Kaukazie ks. G. S. Golicyna, na naczelnika powiatu eczmiadzińskiego, rotmistrza Szmerlinga i karskiego policmajstra ks. Cherchenlidze; zamordowanie protojereja Wasinowa w Aleksandropolu, dalej zarządzającego gubernią jelitzawetpolską, Andrejewa, wreszcie jednego z naczelników powiatu. To jedna kategoria zabójstw. Ale jest i druga: w Batumie zabito dziennikarza armenckiego Terchanjana, w Szusze bogacza armenckiego Tamiranca, w Eczmiadzinie archimandrytę klasztoru armenckiego Dawida, w Baku bogacza Adamowa, bankiera Dżamgarowa, w końcu Rossyan: Grigoryana, Simiejana, Karapetjana itd. itd.

„Obie te kategorie morderstw piszą *Mosk. Wied.* są z pozoru różne, ale w zasadzie jednakowe; zarówno osoby pierwszej kategorii (przedstawiciele rosyjskiej władzy państwowej), jak i drugiej były ofiarami zły wyroków armenickiego komitetu rewolucyjnego w Londynie, w obec którego zwinęły pierwszy swoją działalnością służbową, sprzeciwiającą się celom rewolucji, a drugie niewykonywaniem żądań pieniężnych tegoż komitetu i w ogóle nieposłuszeństwem“.

Nowy zatarg rosyjsko-angielski.

(Telegramy).

Londyn. Premier lord Balfour przyjmując wczoraj deputację Izby handlowej londyńskiej powiedział, że rząd angielski zażądał od rządu rosyjskiego wyjaśnienia w sprawie zatrzymywania na wodach południowoafrykańskich statków angielskich przez okręt rosyjskiej floty ochotniczej „Smoleńsk“. Rząd rosyjski odpowiedział, że dotychczas instrukcje wydane dla statków floty ochotniczej nie mogły im być doręczone. Na prośbę rządu rosyjskiego rząd angielski wysłał swoje dwa statki, które mają wyszukać „Smoleńsk“ i doręczyć mu instrukcje, aby położyć raz koniec zatrzymywaniu statków angielskich.

Londyn. *Times* wywodzi, że sytuacja stworzona przez zatrzymywanie okrętów angielskich, jest bardzo poważną. Jest to nowe naruszenie prawa międzynarodowego ze strony Rosyi, które zmusi ostatecznie Anglię do bardzo energicznych kroków.

Londyn. Okręt jednego z angielskich Towarzystw żeglarskich „Azya“, płynący z Glasgowa do Kalkuty, zatrzymany został w odległości 30 mil od przylądka Vincet przez rosyjski krążownik „Ural“. Oficer „Urala“ przez dwie godziny rewidował podróżnych i pakunki.

12)

SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Podczas mrozu nie można było nosić ciepłego jedzenia w menażkach. Palewski chodził na kolację do „kasyna“.

Kiedy około ósmej wieczorem wrócił do domu, oddał mu służący chłopak list, który przyniósł posłaniec z Dubnisk jeszcze po południu podczas jego nieobecności. Palewski podniósł kopertę do światła i rozerwał; znalazł dziesiątkę i bilet Strumieńskiego. Na bilecie było parę słów: „Córka moja, która jest już zupełnie zdrowa i wczoraj wstała, dziękuje panu konsyliarzowi za łaskawe dwie wizyty. Honorarium załączam. Z poważaniem“... Wyrazy „już zupełnie zdrowa“ i „dziś wstała“ były podkreślone. Palewski uczył się ogromnie przykro dotkniętym. Ten bilet mówił mu zupełnie wyraźnie, co Strumieński o nim myślał: że jest szarlatanem, że zmyślił zapalenie opłucnej, że chciał darmo wziąć duże honorarium i t. d.... Palewskiemu się zdawało, jakby go ktoś obuchem siekiery uderzył w głowę. Nie mógł tego po prostu zrozumieć... wstała i jest zupełnie zdrowa!... Objawy zapalenia opłucnej były tak wyraźne... wykluczające wszelką wątpliwość... omyłka w tym wypadku wprost niemożliwa... a to niesłuszne, takie krzywdzące posądzenie... straszne! Co z tem zrobić? nie miał żadnego projektu, jakby tu postąpić należało; — czuł tylko, że go to boli.

Chłopak stał jeszcze w pokoju. — Kto przyniósł ten list? — zapytał palewski mechanicznie.

— Posłaniec, ten, co na pocztę chodzi z Dubnisk.

— Kiedy?

— Ino co pan poszedł.

— Idź spać — rzekł Palewski.

Chłopak odszedł przez, a Palewski dumiał i dumiał. Miał wrażenie jak gdyby mu ktoś rękawiczką wyciął policzek. Nie mógł myśli pobierać. Chodził po pokoju. „Myśli, żem szarlatan — mówił do siebie — że chciałem wyłudzić od niego honorarium, żem oszust... Odeszłem mu jego pieniądze — i co z tego? głupstwo! Chodził bez przerwy po pokoju i gniótł ręką nerwowo klucze w kieszeni. Wtem wpadło mu na myśl posłać te pieniądze na jakiś cel publiczny a do Strumieńskiego napisać list — wytłómaczyć się. Siadł do biurka, wziął kartkę papieru i zaczął... Cztery razy zaczynał i cztery razy darł papier, aż wreszcie po przeszło godzinie napisał cały list. Rekopis był pełny poprawek i pokreślony. Trzeba go było przepisać. Palewski wziął papier; był zdenerwowany i trzęsło mu się pióro w ręce „Trochę później“... — pomyślał. W pokoju było pełno dymu spalonych papierosów. Wstał i otworzył okno. W tej chwili na dworze zadzwoniły sanki.

— Prrr... prrr... rrr...

Rozpedzone konie, nagle ściągnięte, przysiadły i, wparłszy kopyta w ubity śnieg, zatrzymały się. Strumieński ubrany w krótką kurtkę myśliwską wyskoczył z sanki. Drzwi wchodowe nie były jeszcze zamknięte i zanim Palewski miał czas się opamiętać, Strumieński już stał w pokoju.

— Panie konsyliarzu... proszę... proszę zaraz ze mną jechać!

Mówił przerywając słowa, jakby wyszedłszy z pospiechem na wysoką górę, nie zdołał jeszcze sahwycić oddechu.

— Co się stało? — rzekł Palewski — przecież pańska córka jest... zupełnie zdrowa!

— Zdawało się... — odparł — zdawało się... majaczy... jest nieprzytomna...

Palewski był jeszcze pod tak silnym wrażeniem przeżytych przed godziną wzru-

zeń, że cały potok słów cisnął mu się gwałtem na usta. Popatrzył w twarz Strumieńskiego, chciał dojrzeć upokorzenie — dojrzał... ból. Uczeń litość. „To jest ojciec!“ pomyślał, wziął pośpiesznie paltot, czapkę i podręczną torbę, potem zdmuchnął lampę i wyszli.

Śnieg skrzypiał, konie pochyliły głowy do dyszla, sanki sunęły szybko i cicho, tylko dzwonki gulgotały na poręczach. Wiatr śmigał po twarzy, a przydrożne drzewa okryte śniegiem stały w niebieskim świetle księżycy, jak fantastyczne ze szkła zrobione świeczniki o brązowych podstawach na szmacie śniegu, niby olbrzymiej, nierównej szybie szklanej, w poprzek pękniętej brudną smugą drogi. Woźnica nawoływał i bił podręcznego konia, który się zeszliżywał po przy-marzniętym śniegu. Sunęli, jak w śnie po przez szklany świat. Palewski wcisnął głowę w podniesiony kołnierz paltota, a Strumieński poruszał się niespokojnie.

— Mój bilet i moje zachowanie się... niech mi pan przebaczy... — rzekł cicho.

Ale Palewski był zbyt wrażliwy, by wrażenie jakieś nie zacierało w nim natychmiast poprzedniego. Wyobrażeniem nieszczęścia Strumieńskiego, którego córka w tej chwili więcej może księdza potrzebuje niż jego, był już zupełnie rozbrojony.

— Nie wiem i nie pamiętam — rzekł po chwili jakby do siebie.

A właśnie wjechali w topolową aleję prowadzącą do dworu w Dubniskach i jechali jakby przez olbrzymią nawę kościelną, której księżycowy dach spoczywał na szklanej kolumnadzie. Strumieński się modlił szeptem i ścisnął rękami kolana.

* * *

Przez cztery dni trwała walka śmiertelna.

Twarzyczka Maryli leżała na dużych białych poduszkach i na płowych leczkach, miała okrągłe czerwone wypieki i przez środek wysokiego czółka ściągniętą brózdę, jakby gorączkujący mózg dziewczęcia w myśl jakąś się wplątał i ogromnie wysilał. Czasem Ma-

ryla wołała po imieniu koleżanki z pensyi, czasem ojca lub matkę. Trzeciego dnia było najgorzej. Wieczorem Palewski wprost zmusił rodziców, by się położyli spać i sam ze służącą czuwał nad chorą. Siedział na krześle koło łóżka chorej i patrzył na jej twarz oświetloną matowem światłem zasłoniętej lampy. Służąca drzemała na sofce. W drugim pokoju repetier za każdym kwadransiem powtarzał poprzednią godzinę. Maryla w wstrzyknięciu kamfory spała cicho. Z twarzy jej znikły rumieńce. Palewski od czasu do czasu dotykał jej ręki i słuchał pulsu, jakby się bał, że życie niepostrzeżenie ucieknie z ciała. W pokoju było coś, co milczało i groziło. Palewski wiele razy oddychał już tem powietrzem, w którym drży śmierć, mimo to czuł niepokój. Zdawało mu się, że widzi szklane sklepienie księżycowego światła nad topolową aleją i słyszy jak Strumieński modli się szeptem.

Repetier znowu zadzwonił w drugim pokoju. Palewskiemu się wydało, że Maryla uśmiecha się przez sen. Na jej twarzy był błogi spokój, który jest w śnie na twarzach tylko istot bardzo czystych i dziecinnych. Palewski myślał w tej chwili, że Maryla musi być takim dziewczęciem czystym i dziecinnym, które dzisiaj nawet jeszcze może mieć lat osnaście, skoro je spędzi między takim dworem w Dubniskach z topolową aleją, nad którą świeci księżyc, a pensjonatem w klasztorze. Później i gdzie indziej, zdaje się, trudno jest zachować ten spokój.

Około drugiej rumieńce wróciły i puls stał się żywszy. Palewski słuchał go jeszcze kilka razy, potem obudził służącą, położył się na sofce i zdrzemnął. O czwartej przysłała pani Strumieńska.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

WOJNA rossyjsko-japońska

Z pod Portu Arthura.

Nie ulega wątpliwości, że Japończycy ulegli przy oblężeniu Portu Arthura temu samemu błędowi, za który tak ciężko pokutuje Rosyja, t. j. zbyt lekceważyli sobie przeciwnika. Wytrzymałość Portu Arthura jest nierównie większą, niż powszechnie przypuszczano. Przeprowadza to Japończyków do zniecierpliwienia. Zdaje się zresztą, że polityka weiska tu także swe trzy grosze. W Japonii gorąco oczekują zdobycia Portu Arthura, więc też komendant czyni, co tylko możliwe, by oczekiwaniu temu uczynić zadość. Ale twierdza stawia temu gorączkowemu atakowi opór; bombardowanie nie zdołało pokonać wytrwałości nieprzyjaciela. Załoga jest ciągle jeszcze dość silna, by wszelkie zapędy odparować ze znacznymi stratami.

W dotychczasowej kampanii Japończycy przeceniali raczej siły przeciwnika. Jeżeli tej taktyki zaniechali pod Portem Arthura, to widocznie przyczyną należy szukać nie w strategii. Mimowoli więc musi nasuwać się przypuszczenie, że do owych gwałtownych wysiłków popycha armię oblężniczą ręka dyplomaty. Bo dla dyplomacji japońskiej zdobycie Portu Arthura jest kwestyą honoru i miałoby tem większą wartość, im prędzej doszłoby do skutku. W interesie Japończyków ubolewać nad tem wypada, bo nawet upadek oblężonej twierdzy nie będzie miał stanowczego wpływu na dalszy przebieg kampanii. Zamkniętych w niej 40.000 ludzi nie mają dla armii żadnego znaczenia. Trzymają zaś oni na wodzy co najmniej równie silną armię japońską. Jeśli zaś zdobyć się chce twierdzę szturmem, to oblegający ponosi takie straty, że korzyści wynikłe ze zdobycia obracają się w niwecz. Zauważyć przy tem należy, iż oblężenie trwa jeszcze stosunkowo krótko. Dnia 30 czerwca odbyły się pierwsze walki o forty zewnętrzne; ogółem więc trwa oblężenie 56 dni, co w stosunku do twierdzy, której forty sporządzone są z cementu i pancerzy stalowych, wcale nie jest dużo. Oblężenie Sebastopola ciągnęło się przez 11 miesięcy; Strassburga 45 dni, Belfortu 105 dni, Metz 69 dni, Paryża 132 dni. Obrona Plewny trwała 143 dni i trwałaby dłużej, gdyby nie zupełne wyczerpanie się żywności. Nie pozostanie też Japończykom nic innego jak systematyczne oblężenie, w którym główna część pracy przypada pionierom. Oni to muszą zwolna zbliżać się do fortu i przygotować bezpieczną pozycję dla artylerji, a dopiero, gdy działa przeciwnika zamilkną, przychodzi kolej na szturm piechoty. Równocześnie zaś powinni Japończycy nie spuszczać oka z tego, co dzieje się w Mandżurji, jedynie bowiem zupełny pogrom armii Kuropatkina mógłby złamać siły nieprzyjaciela. O pokonaniu bowiem przeciwnika świadczy nie liczba zajętych klm. kwadratów przestrzni, jeno straty jego w ludziach i materyale wojennym, o których odzyskaniu nie może być mowy.

Oblężenie Portu Arthura jest operacją uboczną i biada Japończykom, jeżeli o tem zapomną.

Oblężenie Portu Arthura.

(Telegramy).

Petersburg. (Urzędownie). Admirał Aleksiejew telegrafował do cara pod dniem 26 b. m.:

Generał Stössel doniósł z Portu Arthura, że Japończycy w dniu 19 b. m. o godzinie 4½ rano rozpoczęli szturm na wzgórze „Uglowaja” i z wyżyn „Wilczej góry” ostrzeliwali forty północne i wschodnie. Japończycy sypią szaniec w kierunku Luiszin i wzdłuż doliny Lungbo.

Tokio. (Biuro Reutersa). Dwa rosyjskie kontrtorpedowce najechały we środę wieczorem na minę, przy wjeździe do Portu Arthura. Większy z nich, niewiadomego nazwiska, który miał 4 kominy, zatonął. Niewiadomo, czy były także straty w ludziach.

Rosyjskie okręty w rozsypce.

(Telegramy).

Szanghaj. Biuro Reutersa donosi: Japoński poseł w Pekinie energicznie zaprotestował u rządu chińskiego przeciw przedłużeniu terminu pobytu rosyjskich okrętów w porcie chińskim.

Londyn. Biuro Reutersa donosi: Wiadomości z Szanghaju potwierdzają doniesienie, że Rosyja zarządziła rozbrojenie „Askolda” i „Grozoboja”.

Rzym. Agencja Stefaniago donosi: Z Szanghaju donoszą, że rosyjskie okręty wojenne rozpoczęły już pod kontrolą chińską swoje rozbrojenie.

Przygotowania do kampanii zimowej.

W rosyjskich arsenałach wre gorączkowa praca około wyrobu nowych zapasów broni i dział. Ale także fabryki przemysłowe otrzymały dużo zamówień na cele armii. Zamówienia te poczyniono dla przetrzymywania armii na dalekim Wschodzie. — W poprzednim tygodniu n. p. wysłano na plac boju 400.000 par obuwia zimowego; 200.000 kompletnych garniturów uniformowych, 100.000 futer żołnierskich, 100.000 par wysokich butów pilśniowych i 100.000 płaszczywo nieprzemakalnych.

Dalsze zapasy w miarę dostarczania będą co tygodnia wysyłane na plac boju.

Rosyjskie okręty szpitalne.

Rosyjski zarząd wojenny celem uniknięcia przykrych nieporozumień polecił, by okręty szpitalne miały w nocy widoczne znaki. Na skutek tego zarządzenia mają otrzymywać okręty szpitalne na noc w miejscu, gdzie umieszcza się flagę, trzy duże światła, mianowicie jedno czerwone pomiędzy dwoma białymi. Rządy zagraniczne zawiadomiono o tem poleceniu.

KRONIKA

Lwów, 26 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjechał wczoraj po południu pociągiem pospiesznym do Krakowa.

— **Szef biura prezydyalnego**, radca Namiestnictwa p. Wacław Zaleski, wyjechał dziś rano do Krakowa.

— **Obsadzenie gr. kat. probostwa w Komarnikach.** W nr. 169 *Hutyżanina* z dnia 11 b. m. zamieszczono w kronice prośbę do Pana Namiestnika, podpisaną przez kilkunastu przedstawicieli szlacheckich parafian gm. Komarniki powiatu turczańskiego, w której petenci proszą o jak najrychlejsze „załatwienie wniesionych do Namiestnictwa protestów” w sprawie obsadzenia opróżnionej od 4 lat przeszło posady gr. kat. proboszcza w Komarnikach. Otóż na podstawie zasięgniętych informacji możemy stwierdzić, że w sprawie tej Namiestnictwo w ogóle nie miało sposobności do merytorycznego orzekania, lecz jedynie wskutek wątpliwości, podniesionych przez gr. kat. konsystorz biskupi w Przemysłu co do tego, komu służy prawo wykonania prezenty po śmierci ostatniego proboszcza w Komarnikach, przeprowadziło badania, które wykazały, że prawo to przysługuje w wszystkim szlacheckim członkom gm. Komarniki, oraz że prawo to przez nikogo nie jest kwestyonowane. Wynik dochodzeń zakomunikowało Namiestnictwo w lutym b. r. gr. kat. konsystorzowi w Przemysłu. Gdy zaś w maju i lipcu b. r. szlachecy parafianie zwracali się wprost do Namiestnictwa z prośbą o ostateczne załatwienie sprawy obsadzenia wakującego probostwa, Namiestnictwo raz jeszcze wyjaśniło faktyczny i prawny stan rzeczy, z którego wynika, że uprawnieni do wykonania prawa prezenty na gr. kat. probostwo w Komarnikach są wszyscy szlachecy członkowie gminy i że sposób wykonania tego prawa zależy od porozumienia się uprawnionych. Wyjaśnienie to przesłało Namiestnictwo reskryptem z 30 lipca b. r. zarówno gr. kat. konsystorzowi w Przemysłu, jak i starostwu w Turce, celem zawiadomienia żalących się szlacheckich parafian w Komarnikach, że służące im prawo prezenty bynajmniej nie jest zakwestyonowane.

Jak się okazuje z powyższego przedstawienia, c. k. Namiestnictwo nie miało dotąd powodu do wydawania merytorycznej decyzji w niniejszej sprawie, a ingerencya Namiestnictwa miała wyłącznie charakter informacyjny.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Brzeżanach z grupy gmin miejskich rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 22 września b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 11 w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Posiedzenie Rady** miejskiej, zapowiedziane na wczoraj wieczorem, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

— **Delegaci** Rady m. Lwowa na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu uchwalili z powodu uroczystości odsłonięcia w Chicago w dniu 11 września b. r. pomnika Tadeusza Kościuszki, wzniesionego staraniem Związku polskiego, wysłać pismo i depeşe, a nadto upoważnić bawiących na ziemi amerykańskiej posłów dr. Władysława Dulebę i Włodzimierza Gniewosza do reprezentowania miasta Lwowa podczas uroczystości. Następnie uchwalono, aby w czasie pobytu we Lwowie JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, Rada miejska przedstawiła się d. 31 b. m. gremialnie P. Prezydentowi Ministrów i aby podczas tego wręczono dr. Koerberowi memoriał, zawierający postulaty Lwowa. Nad po-

stulatami tymi przeprowadzono już wczoraj dyskusyę ogólną, szczegółowej zaś poddane zostaną one na najbliższym posiedzeniu sekcji finansowej i delegatów, które odbędzie się w sobotę.

W końcu uchwalono, aby Rada wzięła *in corpore* udział w uroczystości poświęcenia nowego gmachu Muzeum przemysłowego, która — jak to już wczoraj donieśliśmy — odbędzie się 1 września o godzinie 9 rano w obecności P. Prezydenta Ministrów.

— **Wpisy uczniów** na naukę codzienną w szkole męskiej im. Elżbiety odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godziny 9—12 przed południem i od 4—6 po południu; — wpisy zaś uczniów rzemieślniczych do szkoły przemysłowej uzupełniającej odbędą się w tejże szkole w dniach świątecznych pierwszej połowy września, t. j. 4, 8 i 11 września b. r. od godziny 9—12 przed południem.

Wpisy uczenia w szkole wydziałowej etat. miejskiej im. Czackiego odbywać się będą w dniach 30 i 31 b. m. od godziny 8—12 przed południem i od 3—5 po południu.

— **Wystawa drobiu** odbędzie się w czasie od 8—11 września b. r. w pałacu sztuki na placu powystawowym.

— **Wyzwyczajne** walne zgromadzenie Tow. akcyjnego „Kol-j lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka” odbędzie się dnia 31 b. m. o godzinie 11 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego.

— **Walne zgromadzenie** członków „Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Sp.” odbędzie się dnia 30 września b. r. o godzinie 4 min 30 po południu w biurze Spółki w Wiedniu (VI, ul. Magdaleny 16). Na porządku dziennym: Sprawozdanie rady zawiadowczej, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór nowych członków rady zawiadowczej, wybór komisji rewizyjnej i sprawa zmiany statutu.

— **Przyjazd** drugiej seryi kolonistów z Huty korostowskiej do Lwowa, nastąpi w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 1 min. 10 po południu na dworcu głównym. Rodzice i opiekunowie zechcą się zjawić o tym czasie, celem odebrania swych dzieci.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, słabe wiatry, ciepota mało zmienna; w Galicyi zachodniej: zmiennie, wiatry, chłodno.

— **Ślub.** W sobotę, 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele św. Antoniego ślub panny Zofii Englównej z p. Maksymilianem Machaczkiem.

— **Kronika policyjna.** W zabudowaniu kapituły ormiańskiej przytrzymał tamtejszy służący Józefa Scheychara, wydłarza bez zajęcia i włóczęgę, który w towarzystwie niejakiego Władysława Daszyńskiego, byłego szewca, usiłował dostać się do mieszkania ks. Kozickiego. Scheychara odstawiono do aresztów, Daszyński zaś zbiegł.

Olbrzymią awanturę wywołał wczoraj na ul. Serbskiej Mojżesz Steiner, obnoszący handlarz, który rzucił się na aresztującego go za niekoncesyonowany uliczny handel, policyjnego kaprała, zdarł mu z piersi półkieszyce z numerem i bię go począł pięściami. Przy pomocy drugiego żołnierza, Steinaera aresztowano i odstawiono do aresztów.

Wczoraj między 8 a 9 godziną rano dostał się za pomocą wytrycha złodziej jakiś do mieszkania p. Stanisławy Rylskiej, przy ul. Kochanowskiego i porozbijawszy szafy i szuflady zabrał z nich co cenniejsze przedmioty, a ponadto na szkodę mieszkającego tam chwilowo siostrzeńca pani R. zabrał zarzutkę, wartości 100 K. Wysokość ogólna szkody, na razie nie znana, gdyż właścicielki mieszkania nie ma obecnie we Lwowie.

Z zamkniętego mieszkania p. J. C., radcy magistratu, zamieszkałego w Rynku l. 20, skradziono ubiegłej nocy rozmaite rzeczy znacznej wartości.

Na przechodzącego dziś przed południem ulicą Żółkiewską czeladnika kotlarskiego, Jana Huńkę, najechał dorożkarz nr. 48 tak nieostrożnie, że Huńka dostawszy się pod koła dorożki, doznał znaczniejszych obrażeń na prawym policzku.

Do mieszkania p. O., zamieszkałego przy ulicy Kochanowskiego l. 7 a) dostał się ubiegłej nocy niewyśledzony dotąd sprawca i skradł prócz srebrnego zegarka dwa portfele z łączną kwotą 160 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Józefat Szczepański, em. inspektor kolei Północnej, w 69 roku życia.

W Wöslau, dr. Antoni Drasche, prof. wydziału lekarskiego w Uniwersytecie w Wiedniu, w 79 roku życia.

— **Gal. Tow. leśne** odbędzie swe doroczne walne zgromadzenie w Żywcu w dniach od 25—27 września b. r.

— **Jarmark w Przemysłu.** Dnia 28 b. m. otwarty zostanie w Przemysłu po raz pierwszy nowo koncesyonowany ogólny jarmark na konie, bydło, nierogaciznę, sprzęty gospodarskie i domowe, tudzież na wszelkiego rodzaju futra, od najwytworniejszych aż do całkiem posłednich. Jarmark będzie trwał przez dni 14.

— **Pożary.** W Bratkowicach (pow. Gródek) pożar pochłonął 8 zagród włościńskich,

wraz z tegorocznymi zbiorami. Szkoda wynosi 10.000 K.

W powiecie dąbrowskim spłonęły: W Swarzewie 3 zabudowania włościńskie wraz ze zbiorami, oraz domy Andrzeja Boryczki i Katarzyny Boryczkowej, wartości 7400 K.; w Sutkowie ad Gruszów stodoła wraz ze zbiorami, wartości 6700 K.; w Jagodnikach 2 domy mieszkalne i stodoły ze zbiorami, wartości 3000 K.

W powiecie tarnowskim: w Skrzyszowie zniszczył pożar dwa domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie, wartości około 2500 K. W Tarnowie na Pogwizdowie spłonęły dwa domy mieszkalne i zabudowania ze zbiorami, wartości 5000 K. W Koszycach wielkich spaliło się 7 domów wraz z zabudowaniami. Pożar wywołały dzieci bawiące się zapalnikami.

— **Zjazd** maszynistów, wermistrzów i monterów odbędzie się w Krakowie w dniach 18 i 19 września b. r.

— **Tyfus.** Według sprawozdania komisji sanitarnej w Cieszyńcu, stwierdzono tam dotąd 100 wypadków tyfusu.

— **Tajemniczy samobójca.** W tych dniach znaleziono na gruntach wsi Czułówka (pow. krakowski) zwłoki nieznanego mężczyzny, mogącego liczyć mniej więcej lat 23. Obok zwłok leżał rewolwer, z którego denat wystrzelił do siebie, a kula strzaskała mu szczękę dolną i zraniła go w czoło. Przy trupie znaleziono kilka kartek artystycznych wydawnictwa „Polonia”, oraz kartkę papieru, na której napisane były chemicznym ółwkim następujące słowa: „Na ukochanej ziemi polskiej, w dolinach nadwiślańskich, umieram”. Podpisano: Polak. Samobójca jest mężczyzną silnie zbudowanym, włosy ma czarne, twarz bez zarostu. Ubrany był w ciemne ubranie, wykonane krojem sukien używanym w Prusach. Po przeprowadzeniu sekcji policyjno-sądowej pochowano zwłoki na cmentarzu w Rybnej. Władze wdrożyły dochodzenia, celem wykrycia nazwiska tajemniczego samobójcy.

— **Cyklon na wystawie.** Według dzienników francuskich, cyklon, który wyrządził znaczne szkody w miastach St. Louis, St. Paul i Minneapolis, uszkodził też bardzo kilka gmachów na wystawie powszechnej w St. Louis. Zwłaszcza w gmachu przemysłu straty są olbrzymie. Wielu wystawców francuskich straciło zupełnie okazy wystawione.

— **Międzynarodowy kongres** pokojowy, trzynasty z rzędu, odbędzie się w tym roku w Bostonie od 3—7 września. Austryę reprezentować na nim będzie baronowa Suttner, Francję bar. d'Estournelles, Włochy prof. E. T. Moneta z Medylanu.

— **Sąd wojenny** w Monachium skazał w tych dniach Maksymiliana br. Horna, rotmistrza w pułku strzelców konnych za ucieczkę z pod sztandaru, nadużycie władzy, oszustwa i fałszowanie weksli, wskutek czego potrafił od kolegów wyłudzić około 100.000 mk., na 6 lat domu karnego, 10 lat utraty praw honorowych i wydalenie z wojska.

— **Pożar parowca.** W zatoce Gaskońskiej spłonął na morzu parowiec niemiecki „Johanna”, płynący z Tunisu do Antwerpii. Parowiec poszedł na dno, załogę uratowano.

— **Rozruchy w Chicago.** Z powodu zmowy robotników w szlachezuch i fabrykach konserw mięsnych, ulice południowo-zachodniej dzielnicy Chicago są już od kilku tygodni widownią krwawych zamieszek. Dnia 21 b. m. 1000 robotników bezczynnych napadło na pociąg, wiozący robotników, pragnących pracować. Podczas walki 1 osobę zabito, a 9 raniono ciężko strzałami z rewolwerów.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Andrzej Lelewicz przybywa do Truskawca w niedzielę, dnia 28 b. m., zaproszony przez tamtejszą publiczność kąpielową, oklaskującą zawsze tak gorąco każdy występ tego sympatycznego artysty. P. Lelewicz urządza w Truskawcu wieczór humorystyczny, a doskonale jego program zapewni mu niewątpliwie zasłużone powodzenie. Duetem z I aktu „Druciarza” odśpiewanym wraz z Zuzią, młodocianą wykonawczynią tej roli na lwowskiej scenie, rozpocznie się wieczór. Resztę programu wypełnią wesołe i dowcipne monologi, jak: „Dyabeł w Galicyi” Starzeńskiego, „Pani Piperment” Junoszy, „Jeleń” Lelewicza i w. i.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, „Wesoła dwójka”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Jutro, w sobotę, „Wenecja w Paryżu”, czyli „Podróż p. Dunanau ojca i syna”, operetka w 4 odsłonach J. Offenbacha.

W niedzielę, „Bandyci”, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek, „Figue wiosenne”, operetka w 3 aktach E. Reiterera z motywów Józefa Straussa.

We wtorek, „Posłaniec 6.666”, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

Z Prus Królewskich.

(Ciąg dalszy).

Gdańszczanie poznali się na wysokiej wartości artystycznej „Sądu ostatecznego“, obrazu, o którym wtenczas mówiono, że go nie ręką ludzka stworzyła, lecz, że ją aniołowie sami namalowali.

To też z wielką radością, procesjonalnie wniesiono ten klejnot do Gdańska, a bractwo św. Jerzego, najbogatszej konfraterni kupieckiej, nabyło ten obraz i umieściło go w swej kaplicy w kościele Maryackim, gdzie przez przeszło trzy wieki stanowił przedmiot podziwu i uchodził za najcenniejszy skarb artystyczny Gdańska.

Napoleon I. zająwszy Gdańsk kazał ten obraz przewieźć do Luwru w Paryżu. Po upadku Napoleona, w r. 1815 król pruski zażądał zwrotu tego klejnotu, który jako zdobycz wojenna dostał się do Berlina i tam przez dwa lata przebywał w królewskiej galerii obrazów.

Na usilne zaś nalegania i reklamacy miasta Gdańska, powrócił obraz do kościoła Maryackiego na mocy rozporządzenia Fryderyka Wilhelma III.

To też pod obrazem tym wypisano następujący charakterystyczny dwuwiersz:

*Als das ewige Gericht des Kleinods Räuber
[ergriffen,
Gab der gerechte Monarch uns das Erkämpfte
[zurück!*

Dwuwiersz ten potępia — i to słusznie — Napoleona za rabunek, ale zapomina, że obraz ten dostał się także do Gdańska tylko wskutek piraterii, dokonanej na okrzęcie angielskim i że wówczas ani głośnie reklamacy Anglii, ani groźby Karola Śmiałego Burgundzkiego, ani nawet interwencya Papieża Sykstusa IV. nie zdołały zniewolić zuchwałego piraty do zwrócenia zrabowanego obrazu prawowitemu właścicielowi, wielkiemu księciu tokańskiemu.

Tryptyk ten wielkich rozmiarów uchodzić musiał pod koniec wieku piętnastego słusnie za arcydzieło, gdyż była to epoka wczesnego renesansu, w której nie raziła jeszcze nikogo pewna sztywność bizantyjska figur, a natomiast podziwiano słusnie bogactwo kompozycji i fantazyę artysty. Obraz dziś przedstawia się kolorystycznie znakomicie, ale świeżość barw tłómaczy się tem, że obraz został ręką artystyczną odnowiony, kiedy powrócił z niewoli paryskiej do Gdańska, wielce sponiewierany, daleką wędrówką.

Pomysł do tego „Sądu ostatecznego“ jest najnowy i przypomina nieco „Sąd ostateczny“ Lorenzettiego w pizańskim Campo santo, o którym pisałem w korespondencji, do *Gazety Lwowskiej* w kwietniu b. r. z Pizy wysłanej.

Główna myśl obrazu jest taka. W obrazie środkowym tego tryptyku u góry zasiadł Chrystus Pan do sądu ostatecznego, na rozpiętej tęczy, otoczony po obu stronach licznym gronem Apostołów i Ojców Kościoła, którzy rozsiedli się poważnie w obłokach.

Grupa ta przypomina zupełnie Rafaellową dysputę w stancach watykańskich. U dołu archanioł Michał, w zupełnym rynsztunku żelaznym rycerza średniowiecznego, trzyma w rękę wagę, na której szalkach leżą ludzie, którzy powstali z grobu i stanęli w postaciach całkiem nagich na sąd ostateczny.

Ci, którzy mają dobrą wagę i na których stronę przeważa się szalka, pójdą do nieba, lekkoduchy zaś po lewicy idą na wieczne potępienie do piekła.

Na lewej stronie tryptyku widzimy wspinające schody, które prowadzą do nieba przez nader ozdobny i bogaty portal. Na najniższym schodzie stoi Sw. Piotr i wita każdą z wchodzących osób uprzejmem podaniem ręki. Osoby przeznaczone do wiecznej szczęśliwości są na razie wszystkie, bez różnicy płci, całkiem nagie. Ale przez wrota niebieskie przejdą już odziane we wspinające stroje, albowiem na najwyższych stopniach schodów stoją aniołowie i zarzucają przesłane stroje na wybrańców nieba. Lewa strona tryptyku przedstawia w sposób jaskrawy rozpacz i mękę potępińców w piekle.

Najstarszym, co do czasu, kościołem jest w Gdańsku św. Katarzyna. Świątynia ta powstała jeszcze za czasów panowania książąt pomorskich. Zwiedzając ten kościół doznałem nader przykrego uczucia. Nie dość bowiem, że trzeba się do wiecznie zamkniętego kościoła dopiero u kistera wprasać i opłacać się jemu za oprowadzanie, ale sposób, w jaki w kościele tym przeprowadzono zmiany dla celów nabożeństwa protestanckiego, razi uczucie katolickie. Oprowadzający mnie gimnazjalista, syn kistera, pokazując dawne aparaty kościelne, pochodzące z czasów katolickich, wygłaszał takie objaśnienia, jakby te przedmioty pochodziły z czasów pogańskich. Wierzę, że nie czynił tego w złej myśli, wszak go nauczono uważać te monstrancye i kielichy tylko za zabytki ar-

cheologiczne, których świętego przeznaczenia chłopak zrozumieć i odczuć nie umie. Najbardziej razi wizerunek Lutra w zakrysty, umieszczony między apostołami (sic!) w jednym rzędzie na ścianie!

Spoczywa w tym kościele sławny Gdańszczanin, astronom Hewelius, który nowo odkrytą gwiazdę nazwał na cześć króla Sobieskiego „Janiną“; nagrobek jego nie wielką ma jednak wartość artystyczną.

Znajdujące się w kościele przepyszne rzeźby w drzewie zostały zniszczone w czasie inwazyi Napoleona bezpowrotnie. — Z obawy bowiem, aby Napoleon tych arcydzieł sztuki snyeerskiej nie kazał wywieźć do Paryża, powleczono rzeźbioną ambonę i stałe jakimś pokostem ohydny koloru czekoladowego. Pokost ten nie dał się potem niestety zdjąć i tak z obawy przed francuską drapieżnością zniszczono w sposób barbarzyński najpiękniejsze ozdoby kościoła. — A stało się to samo także w innych kościołach i w domach prywatnych, gdzie posągi marmurowe powleczono pokostem i pozabawiono je na zawsze właściwego marmuru polskiego i wdzięku.

Wspomnę tylko o jednym jeszcze kościele, który rozmiarami swymi i strukturą potężną się odznacza.

Kościół ten św. Trójcy (Trinitatis) został w piętnastym wieku przez OO. Franciszkanów, ze składek publicznych zbudowany na ogromne rozmiary. W roku zaś 1550 OO. Franciszkanie pod naporem luteranizmu odstąpili dobrowolnie swój klasztor władzy miejskiej, pod warunkiem, aby olbrzymi gmach ten nigdy nie został sprofanowany i tylko na duchowne lub humanitarne służył cele.

Tak się też stało. — Zarząd miasta nie pozwolił urządzić tam wojskowego magazynu, opierając się na akcie donacyi franciszkańskiej. Przekształcono więc imponujący rozmiarami klasztor i śliczne jego krużganki na sale muzealne i uratowano gmach od profanacyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank austro-węgierski. Z Wiednia telegrafują: Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła, w obec korzystnego kursu wksli i wysokości rezerw, nie zmieniać stopy procentowej.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 sierpnia. Waluta koron. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9:80 do 10.—, pszenica na termin 9:25 do 9:50, żyto gotowe 7:25 do 7:40, żyto na termin 6:80 do 7:25, owies obrocny gotowy 5:75 do 6:25, owies obrocny na termin 5:75 do 6:20, jęczmień pastewny 7.— do 7:50, jęczmień browarny — do —, rzepak 10:25 do 10:50, lnianka — do —, groch pastewny 8:50 do 9:50, groch do gotowania — do —, wyka 6:50 do 6:80, nasienie lniane — do —, bób — do —, bobik 6:75 do 7:25, hreczka 9:50 do 10:50, kukurudza nowa 8:50 do 8:75, kukurudza stara — do —, chmielza 56 kilo 185.— do 190.—, konieczna czerwona 70.— do 75.—, konieczna biała 55.— do 65.—, konieczna szwedzka 60.— do 70.—, tymotka 24.— do 28.—.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy — do —, za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin 42:75 do 43.—, warianty — do —, eskontyngentowy 16:25 do 16:50.

OSTATNIA POCZTA

Do tutejszych porannych dzienników donoszą z Wiednia, iż p. Prezydent Ministrów dr. Koerber przyjął wczoraj deputacyę wiecu miast niemieckich w Austrii, która p. Ministrowi przedłożyła w memoryale postulaty, uchwalone na tym wiecu. Po konferencyi z deputacyą p. Prezes gabinetu rozmawiał dłuższy czas z postem Glocknerem, który również brał udział w deputacyi, a który w zeszłym tygodniu na zgromadzeniu w Frejwaldzie przemawiał bardzo ostro przeciw założeniu klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Dr. Koerber wykazał p. Glocknerowi zupełną legalność postępowania Rządu w tej sprawie i uzasadniał utworzenie tych klas równoległych w seminariach nauczycielskich na Śląsku tem, iż odpowiadają one faktycznym po-

trzebom kulturowym Polaków i Czechów mieszkających na Śląsku.

Oficyalny organ Watykanu, *Osservatore Romano* ogłasza w numerze z dnia 24 b. artykuł o protektoracie nad katolikami Wschodu, w którym to artykule podnosi, że Stolica Apostolska nie odniosła się do żadnego mocarstwa z prośbą o objęcie protektoratu. Ponieważ jednak dyplomatyczne stosunki między Watykanem i Francją ustały, protektorat z natury rzeczy przypada Austrii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 26 sierpnia. Wczoraj szalał tu szczególnie wieczorem silny bora przy ciepłocie 13 stopni Celzjusza. — Od środy pada bez przerwy deszcz.

Kongres katolików niemieckich.

Ratysbona, 26 sierpnia. Wczoraj zakończył się kongres niemieckich katolików. Nunceusz papieski oświadczył, że sprawozdanie z kongresu przedłoży Papieżowi, po czem udzielił błogosławieństwa. Po okrzyku na cześć Papieża i odpiewaniu *Te Deum* uczestnicy rozeszli się.

Strejk

Marsylia, 26 sierpnia. Robotnicy portowi, którzy dotychczas zachowywali się spokojnie, zawiadomili prefekta polieyi, że dają mu trzydniowy termin do interweniowania na korzyść żądań robotników. Po upływie tego czasu strejk obejmie wszystkie gałęzie pracy. Woźnicy tramwajowi, piekarze, kelnerzy oświadczyli już, że przyłączą się do strejku.

Katastrofy.

Ajaccio, 26 sierpnia. Ogromny pożar sroży się od wczoraj na obszarze 20 kilometrów kwadratowych na wschodnim wybrzeżu Korsyki. Dotychczas spłonęło przeszło 1000 ha. lasu. Dworzec kolejowy w Bravonne zgorzał; drugi dworzec jest zagrożony. Komunikacya kolejowa przerwana. Wiele ludzi zginęło. Ludność przy pomocy wojska pracuje nad zlokalizowaniem pożaru.

Tokio, 26 sierpnia. Na południu morza Japońskiego szalała w tych dniach straszna burza; w Fuzanie (na Korei) zburzyła 56 domów i zniszczyła 147 parowców. Kabeł pomiędzy Ozuzimą a Fuzanem przerwany. Także z Moi donoszą o gwałtownej burzy, której ofiarą padło wiele okrętów; 67 osób zginęło a wielu jeszcze brak dotychczas.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 26 sierpnia. Car mianował komendanta Portu Arthura generała Stössla generał-adjutantem.

Petersburg, 26 sierpnia. Generała Miszczenkę, szefa brygady zabajkalskich kozaków, przydzielono do świty cara.

Las Palmas (wyspy Kanaryjskie), 26 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Rybacy opowiadają, że widzieli trzy rossyjskie korałowiki koło przylądka Jube, nabierające węgla z nieznanego parowca.

Paryż, 26 sierpnia. Dziennik *Eclair* donosi, że Skrydłowa, przebywającego obecnie we Władywostoku, komendanta rossyjskiej floty na Oceanie Spokojnym, odwołano.

Mukden, 26 sierpnia. Doniesienie *Rossyjskiej Agencji telegraficznej*: Japończycy zabrali Koreańczykom cały tegoroczny zbiór zboża i zaciągają ich do armii. Ludność północnej Korei jest w największej nędzy; wiele mieszkańców kryje się w górach. Wojska obu armii zbliżają się do siebie. Widocznie przygotowują się do jakiegoś stanowczego kroku.

Z pod Portu Arthura.

Londyn, 26 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z autentycznego źródła z Czifu, 25 b. m. o sytuacji w Porcie Arthura: Na wschodzie znajdują się wszystkie miejscowości między Takuszanem a „górami Wilczymi“ w rękach Japończyków. Na zachodniej stronie obsadzili Japończycy fort Iczan, nie mogą jednak dalej się posunąć z powodu min. Tak samo zatoka Gołębia jest w ich posiadaniu. Na północy stoją Japończycy w Talienczeng. Przednie strażnice japońskie kilka razy starały się zbliżyć do fortów wewnętrznych, zostały jednak odparte. Japończycy powysyłali szpiegów, którzy przecinają druty, łączące miny.

Daily Telegraph donosi z Liaojanu pod datą wczorajszą: 75 kilometrów na południowy wschód od Liaojanu zaczęła się gwałto-

wna bitwa. Oczekują ogólnego ataku Japończyków.

Czifu, 26 sierpnia. (Doniesienie *Biura Reutersa*). Według wiadomości, otrzymanych od Chińczyków, jedynie forty na „Złotej Górze“, „Białej górze marmurowej“ i na „Liaoteszanie“ są jeszcze właściwie w rękach Rossyan. Inne główne forty są wprawdzie przez Rossyan obsadzone, lecz wystawione na nieustanny silny ogień baterij japońskich, wskutek czego Rossyanie bez wątpienia będą musieli się cofnąć.

Słychać, że fort Nr. 5, który już raz Japończycy zdobyli, a później opuścili, znowu dostał się w ich ręce. Japończycy używają do ostrzeliwania twierdzy 300 ciężkich dział, sprowadzonych z Kobe, Nagasaki i Jokohamy. Według wiarygodnych rzekomo wiadomości, nowa dzielnica europejska w Porcie Arthura stoi w płomieniach.

Petersburg, 26 sierpnia. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Podług opowiadań cudzoziemców, którzy przybyli do Czifu, Port Arthura trzyma się dzielnie. Japończycy nie posyłają już parlamentarzy do twierdzy. Duch wśród załogi jest wyborny. Słychać, że Japończycy stracili 65.000 (?) ludzi pod Portem Arthura; bardzo ich to zniechęciło. Szczególnie dnia 23 b. m. ponieśli wielkie straty. Także brak im środków żywności, podczas gdy Rossyanie mają ich dosyć.

Raport rossyjski o bitwie pod Portem Arthura.

Petersburg, 26 sierpnia. Konradmirał ks. Uchtomski nadesłał jeszcze jedno obszerne sprawozdanie o bitwie morskiej stoczonej pod Portem Arthura w dniu 10 sierpnia. Podług sprawozdania ks. Uchtomskiego, który — jak donosi — po śmierci Witthofa objął komendę, straty rossyjskie w bitwie tej były następujące: Porucznik Saltanow i chorąży Liwron polegli. Kapitan Bogoman został ciężko ranny, mimo to jednak jeszcze przez kilka godzin aż do powrotu do Portu Arthura pozostał na swem stanowisku na mostku komendanta. Porucznik Rykow ciężko ranny; 21 oficerów lekko rannych, 38 marynarzy zabitych, 286 raniowanych, między tymi 50 ciężko. Naprawy okrętów będzie można dokonać własnymi środkami. Japońska flota składała się z 4 okrętów wojennych I. klasy, jednego II. klasy, 4 korałowników opancerzonych, 4 lekko opancerzonych, 5 lekkich korałowników i 60 torpedowców. Do Portu Arthura wróciły nad ranem „Retwisan“, „Sebastopol“, „Pereswiet“, „Pobieda“, „Połtawa“, wreszcie korałownik „Pallada“ i 3 torpedowce.

Okręty rossyjskie w rozsypce.

Petersburg, 26 sierpnia. Komendant korałownika „Nowik“ nadesłał następujące sprawozdanie: Po ustaniu walki w dniu 10 sierpnia, w której „Nowik“ odniósł trzykrotne uszkodzenie pod linią wodną i razem z „Askoldem“ przełamał szeregi okrętów nieprzyjacielskich, straciłem „Askolda“ z powodu gęstej mgły zupełnie z oczu. Dnia 11 sierpnia udałem się do niemieckiego portu Kiaoczau, aby zaopatrzyć się w węgiel. Dnia 12 opuściłem ten port z zamiarem okrążenia wybrzeży Japonii i dostania się do Władywostoku. Dnia 20 sierpnia przybyłem do Korsakowska, gdzie nabrałem węgla. Tego dnia o godzinie 4 po południu zauważyłem zbliżający się okręt nieprzyjacielski typu „Nytaka“. Wypłynąłem na pełne morze i o kwadrans na 6 wdałem się z nim w walkę, w której „Nowik“ po 45 minutach odniósł trzy uszkodzenia pod linią wodną a dwa nad linią wodną, przyczem woda wtargnęła do przedniej części okrętu. Korałownik nieprzyjacielski, który również został uszkodzony, zaniechał dalszej walki i sygnalizował to.

Ponieważ z końcem walki miałem tylko 6 kotłów do użytku i ster był uszkodzony, przeto byłem zmuszony wrócić do Korsakowska celem naprawy statku. Nocą chciałem z Korsakowska wypłynąć na pełne morze. Ponieważ jednak naprawa uszkodzeń „Nowika“ była niemożliwą a kilka okrętów nieprzyjacielskich ukazało się w pobliżu, co można było poznać po światłach kilku reflektorów, postanowiłem „Nowika“ zatopić. Oficerowie i żołnierze załogi wysiedli na ląd, gdzie wyniesiono także wszelkie sprzęty. Dnia 21 b. m. japoński korałownik typu „Suma“ ostrzeliwał część „Nowika“, która utrzymała się jeszcze nad wodą. W walce 10 sierpnia poniósł „Nowik“ następujące straty: 2 żołnierzy utraciło życie, lekarz okrętowy lekko ranny; dnia 20 sierpnia: 2 żołnierzy zabitych, porucznik i 14 żołnierzy lekko, dwóch ciężko rannych.

Szanghaj, 26 sierpnia. Rozbrojenie „Askolda“ i „Grozowaja“ odbyło się bez trudności. Dziś Rossyanie flag już nie wywiesili. Komendanci oświadczyli, że do końca wojny zostaną w porcie. „Askoldowi“ pozwolono do 11 września pozostać w doku celem dokończenia naprawy. Cała załoga dała słowo honoru, że powróci do Rossyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Doc. Uniw. Dr. Teodor Bohosiewicz powrócił i ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy ul. Jagiellońskiej 7.

Specjalista chorób nerwowych Dr. M. Świtalski powrócił

Rutynowany pedagog

przyjmie od 1. września b. r. kilku uczniów gimnazjalnych na całe utrzymanie i zapewnia rodzicielską opiekę, ścisły dozór i na żądanie wydatkę pomoc w nauce. Adres: M. C. Lwów, ul. Ormiańska 16, III piętro, Nr. drzwi 20.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pałac Haugmana 9.

Polecz się Cukiernię K. SOTSCHKA Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 26 sierpnia 1904. HOTEL EUROPEJSKI. HOTEL STADTMÜLLERA.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. sierpnia 1904.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes prices for various bank shares and bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'Jednolity dług państwa w srebrze', 'Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.', '1860 po 500 zł. wa. 4 pr.', '1860 po 100 zł. 4 pr.', '1864 po 100 zł.', '1864 po 50 zł.', 'Listy zast. donen państ. po 120 zł. 5 pr.'

Table with columns for 'Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.', 'Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.'

Table with columns for 'Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.', 'Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)', 'Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.', 'Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.', 'Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.'

Table with columns for 'Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.', 'Kol. Czeskiej zach. za 300 1000 i 5000 zł. 4 pr.', 'Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.', 'Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.', 'Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.', 'Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.', 'Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzsumergut) za 400 marek 4 pr.'

Table with columns for 'Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.', 'Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.', 'Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr. (200 kor.)', 'Węg. obl. pr. regul. Cisy za 50 zł. (100 kor.)', 'Kroacyi i Sławonii', 'Węgier za 100 zł. 4 pr.'

Table with columns for 'Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.', 'Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.', 'Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 300 kor. 4 pr.'

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.', 'Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.', 'obl. prop. 1893 za 200 k. 4 pr.', 'obl. prop. 1889 za 100 zł. 4 pr.', 'Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.', 'Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.', 'Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.', 'Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.'

Table with columns for 'Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.', 'Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.', 'obl. prem. z r. 1880 3 pr.', 'obl. prem. z r. 1889 3 pr.', 'Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.', 'los 4 pr.', 'Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.', 'los 50 l. 4 1/2 pr.', 'los 60 l. za 200 kor.', 'Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat', '4 pr. los. 41 lat', '4 pr. los. 27 lat', '4 pr. za 200 kor.', 'Banku krajowego dla Galicji i Lodow. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne', 'Banku krajowego oblig. komun. 2 emisy 5 pr.', 'Banku krajowego oblig. komun. 3 emisy 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.', 'Banku kraj. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.', 'Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.', '50 lat los. 4 pr. 100 50'

Table with columns for 'Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.', 'Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.', 'Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.', '1887 4 pr.', '1888 4 pr.', '1891 4 pr.', 'Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.', 'Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.', 'Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.', 'Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.', '1878 za 200 zł. 5 pr.', '1887 za 200 zł. 4 pr.'

Table with columns for 'Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.', 'Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.', 'Clary 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Innsbrucku 23 zł.', 'Losy miasta Krakowa 20 zł.', 'Pożyczka miasta Lublany 20 zł.', 'Pałty 40 zł. m. k.'

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.', 'Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.', 'Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.', 'Salma 40 zł. mk.', 'Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.', 'St. Genois 40 zł. mk.', 'Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.', 'Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.', 'Tryestu 50 zł. 4 pr.'

Table with columns for 'Banku Anglo-Austr. 240 kor.', 'Peszt. banku handl. 500 zł.', 'Zakł. kred. dla handlu i przem.', 'Węg. banku kredyt. 200 zł.', 'Dolno austr. tow. esk. 500 zł.', 'Galic. banku hip. 200 zł.', 'Banku dla krajów koronnych 200 zł.', 'Austro-węg. 1400 k.', 'Związek (Unionbank) 200 zł.', 'Czeskiego banku związkowego 100 zł.', 'Zivnostenska banka 100 zł.', 'Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.', 'Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.', 'Kolej. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.', 'Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.', 'wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.', 'państwowych 200 zł.', 'południowej 200 zł.', 'węg. galic. l. 200 zł.', 'Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.'

Table with columns for 'Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.', 'Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.', 'Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.', 'Pragskiego tow. żelazn. przem. 300 zł.', 'Schodniey 500 kor.', 'Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków', 'Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.'

Table with columns for 'Berlin za 100 marek 5 pr.', 'Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.', 'Paryż za 100 franków', 'Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.', 'Niemieckie banki', 'Włoskie banki', 'Francuskie banki', 'Szwajcarskie banki'

Table with columns for 'Dukat cesarski', 'Austr. węg. 8 guld. złota moneta', '20-frankówka', '20-markówka', 'Rosyjski półimperyal', 'Niemieckie banknoty za 100 marek', 'Włoskie banknoty za 100 lir.', 'Kuba'

DZIENNIK UBEZPIECZENIOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 838,4 (7) (7051 2-3) Na żądanie Wojciecha Leszczyńskiego w Medusze, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 9/24 części realności lwh. 822, 823, 824, 825, 8.6, 827 gm. Meducha. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: a) lwh 822 na 1-0 kor., b) lwh. 823 na 172 kor. 71 hal., c) lwh. 8.4 na 262 kor. 44 hal., d) lwh. 25 na 225 kor., e) lwh. 826 na 247 kor. 50 hal., f) lwh. 827 na 1-1 kor. 97 hal. Najniższa cena wynosi co do 9/24 części lwh 822 sume 180 kor., co do 9/24 części lwh 823 173 kor. 71 hal., co do 9/24 części lwh. 824 262 kor. 44 hal., co do 9/24 części lwh. 825 225 kor., co do 9/24 części lwh. 826 247 kor. 50 hal., co do 9/24 części lwh. 827 191 kor. 97 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydzarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 8. sierpnia 1904. L. cz. E. 75/4 (6) (7059 2-3) Na żądanie Józefa Kobanego, zastąpionego przez adw. dr. Witulina we Lwowie, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, licytacja całej realności lwh. 1682 gm. kat. Rawa i 618 części lwh. 1683 tejże gminy. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: cała realność lwh. 1682 na 315 kor. a 618 części lwh. 1683 na 213 kor. 33 hal. Najniższa cena wynosi co do całej realności lwh. 1683 kwotę 1721 kor. 66 hal., a co do 618 części lwh. 1683 kwotę 162 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 27. lipca 1904. L. cz. E. 151/4 (11) (7053 2-2) Na żądanie Be la Nebenzahla w Kalwarii i Kasy oszczędności miasta Białej, jako wierzycielki przystępującej, odbędzie się dnia 23. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja całej realności lwh. 1505 ks. gr. gm. Kęty objętej dłużników Klemensa i Franciszki z Włodzyców małżonków Zajacków po połowie własnością będącej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 16 owocowych drzew i jednego dużego dębu. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 13.753 kor., przynależności zaś na 5 kor. Najniższa cena wynosi 7224 kor. 24 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kęty, dnia 3. sierpnia 1904. L. cz. E. 456/4 (6) (7064 3-3) Na żądanie Wasyla Dragana, odbędzie się dnia 6. września 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 437 kg. Gaje. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 120 kor. Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30. lipca 1904.

L. 1661. (6825 2—2)

DONIESIENIE.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. k. Ministerstwa wojny od 13 L. 1661 z dnia 1. sierpnia 1904, ogłoszone w Nr. 190 tego dziennika z dnia 20. sierpnia 1904, którem dostawa ubiorów i przyborów zbrojnych dla wojska w drodze ogólnej konkurencji, na rok 1905, rozpisana została.

Warunki tego interesu, które na wzór zarysu ugodowego sporządzone zostały, można w biurach wszystkich intendatur korpulentnych, w składach mundurów w Bernie, w Budapeszcie, w Gracu i w Wiedniu (Kaiser-ebersdorf) potem we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austriacko-węgierskiej Monarchii, przeglądać.

Z c. i. k. Intendatury 11 Korpusu.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. E. 482/4 (5) (7086 1—3)

Na żądanie Arona Andernana jako prawonabywcy Beimisha Habera w Podhajcach odbędzie się dnia 16. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 1081 ks. gr. gm. kat. Sokółów składającej się z pgr. lkat 454/3 i 454/4 tudzież połowy realności lwh. 1199 tejże samej gminy kat. składającej się z pgr. lkat. 455/2.

Połowa nieruchomości lwh. 1081 wystawionej na licytację jest oceniona na 500 kor. zaś połowa nieruchomości lwh. 1199 na 600 koron.

Najniższa cena wynosi odnośnie do połowy lwh. 1081 kwotę 334 kor. 64 hal., zaś do połowy lwh. 1199 kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się bez ustnej rozprawy jako odpowiadające przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 107/4 (7) (7085 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc” w Kozowie zastąpionej przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności objętych lwh. 1119 składającej się z pbud. lkat. 227 Nr. 190 pgrt. lkat. 384/2, 389 2, 390 1 1/4 części realności lwh. 751, składającej się z pgr. lkat. 1652 5, 2353 3, 2384/3, 2928/4 i 1771/3, realności lwh. 755 składającej się z pgrt. lkat. 422 i 1650 i połowy realności lwh. 1334 składającej się z pbud. lkat. 180 ks. gr. gm. kat. Sosnow wraz z przynależnościami składającymi się z budynków, starego woza, sani, brony i 4 fur słomy.

Nieruchomość lwh. 1119 wystawiona na licytację jest oceniona na 2570 kor. 1/4 część lwh. 751 na 390 kor. cała nieruchomość lwh. 755 na 150 kor. i połowa lwh. 1334 zpn. na 3104 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1119 kwotę 1713 kor. 34 hal. co do 1/4 lwh. 751 kwotę 260 kor. co do lwh. 755 kwotę 100 kor. zaś co do 1/2 lwh. 1334 zpn. kwotę 2069 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się bez osobnej nad nimi rozprawy, jako odpowiednio przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 704/3 (16) (7079)

Dnia 7. września 1904 godz. 9 rano odbędzie się w Oddziale III. tutejszego sądu licytacja całych realności lwh. 35 i 33 tudzież 4/16 części realności lwh. 36 ks. gr. gm. Chotylub objętych składających się z parceli budowlanej i kilku parceli gruntowych bez przynależności.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: realność lwh. 33 ks. gr. gm. Chotylub na 217 kor., realność lwh. 35 ks. gr. gm. Chotylub na 106 kor., zaś 4/16 części realności lwh. 36 ks. gr. gm. Chotylub na 4 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 33 ks. gr. gm. Chotylub kwotę 144 kor. 66 hal., co do realności lwh. 35 ks. gr. gm. Chotylub kwotę 70 kor. 66 hal., zaś co do 4/16 części realności lwh. 36 ks. gr. gm. Chotylub kwotę 2 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenty przejrzeć można w Oddziale III. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszarów, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 570/4 (7) (7112)

Na żądanie Jakóba Wolfa odbędzie się dnia 27. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 78 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka wisłocka objętej składającej się z domu drewnianego w lichym stanie oraz z grutów ornych piaszczystych i łąk o łącznym obszarze 3 h 39 ar 80 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1844 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1227 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 265/4 (10) (7080)

Dnia 6 października 1904 o 10 przed południem odbędzie się licytacja realności lwh. 373 i 405 ks. gr. gm. Zahajpól w biurze Nr. 10.

Najniższa oferta co do pierwszej 200 kor. co do drugiej 890 kor.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 12. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E. 1866/4 (3) (7099)

Dnia 6. września 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w sali Nr. 36, licytacja realności objętej wh. 164 ks. gr. Grabowiec składającej się z gospodarstwa wiejskiego wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i leśnych.

Wartość szacunkowa wynosi 7380 kor. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4984 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. E. 934 4 (3) (7078)

Dnia 30. września 1904 godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja 1/3 niewydzielonej części realności gm. Brody wyk. hip. 537 i 538.

Wystawioną na licytację część realności (parc. bud.) oceniono na 190 kor. 33 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 95 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. V. 1580/4 (4) (7104)

Na żądanie Firmy Drahtmatratzen-Kinderwagen und Krankenfahrstuhl-Fabrik Robert Kolbaba we Wiedniu, zastąpionej przez adw. dr. Ochenduskę w Drohobyczu, odbędzie się dnia 15. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacja połowy realności obj. lwh. 498 ks. gr. gm. Drohobycz-Wojtowska góra.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5750 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 2875 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. E. 793/4 (4) (7115)

Dniu 6. września 1904 o godz. 8 z rana odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja realności whl. 1064 gm. kat. Dżurów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 129 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 86 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 12. lipca 1904.

Konkursa.

L. 8789. (7069 2—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza sądowego w Goricach opróżnioną ewentualnie przy innym sądzie opóźnić się mogąca rozpisuje się konkurs z terminem do 15. września 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1904.

L. 1208,04 (7088 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Kołomyi, Szczercu i Wojniłowie ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem że kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 30. września, 1904.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, 20. sierpnia 1904:

L. 1281 (7091 1—3)

Głoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego służy kliniki położniczo-ginekologicznej c. k. Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30. września 1904.

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna 800 koron, dodatek aktywny 240 koron, prawo do poboru odzieży służbowej i prawo względnie obowiązek mieszkania w budynku klinicznym.

Z posadą tą połączone są obowiązki następujące:

1. Pomoc przy badaniach chemicznych w klinice, przyrządzanie pokarmu dla kultur bakterjologicznych, pomoc przy wiwisekcyach sterylizacya narzędzi i opatrunków w klinice.
2. porządkowanie i konserwacya preparatów anatomicznych.
3. sprowadzanie lekarzy klinicznych w razie potrzeby w każdej porze dnia i nocy.
4. utrzymywanie porządku i czystości we wszystkich ubikacyach kliniki a w szczególności utrzymywanie podłóg w stanie należytym, palenie w piecach, obsługa łazienek i t. d.

Kandydaci powinni w podaniach swych wykazać znajomość czytania i pisania w języku polskim, uzdolnienie fizyczne (przez przedłożenie świadectwa lekarskiego) wiek, stan, dotychczasowe zajęcie i zachowanie się.

Podania wnosić należy w terminie powyżej oznaczonym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat jest w służbie publicznej powinien podanie wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady wystużeni podoficerowie i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.
Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. IV. 45 4 (1) (7070 1—3)

E D Y K T.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia że projekty uzupełnienia księgi górniczej sądu krajowego w Krakowie przez utworzenie czterech nowych ciał hipotecznych dla czterech rowych pól górniczych w gminach Trzebinia i Tenczynek powiatu politycznego Chrzanowskiego położonych na rzecz Andrzeja hr. Potockiego, w dokumentach nadania własności c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 29. lutego 1904 l. 1851/1903, 1852/1903, 2156/1903 i 2157/1903 bliżej opisanych, jako to: 1. pola górniczego

Kuratele.

„Katarzyna V.“ w Trzebini, 2. pola górniczego „Katarzyna VI.“ w Trzebini, 3. pola górniczego „Krzyszyna VII.“ w Tenczyaku i 4. pola górniczego „Krzyszyna VIII.“ w Tenczyaku są wygotowane i będą stanowiąc uzupełnienie tej księgi górniczej ze skutkiem prawnym wpisu hipotecznego począwszy od dnia 1. września b. r., że od tego dnia wolno te projekty przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że od tego dnia nabyć, ograniczenie, przeniesienie lub wykreślenie wszelkich nowych praw własności, zastawu, czy jakichkolwiek innych praw hipotecznych odnoszących się do powyższych pól górniczych nastąpić może jedynie przez wpis do księgi górniczej. Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego uzupełnienia księgi górniczej — c. k. sąd krajowy wyższy wzywa: a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa nabytego jeszcze przed utworzeniem i otwarciem tych nowych ciał hipotecznych górniczych, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia powyższych ciał hipotecznych lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała, jak niemniej b) wszystkich, którzyby już przed tym czasem nabyli do wspomnianych ciał hipotecznych lub części którejkolwiek z nich jakie prawo zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już także wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1. stycznia 1905 r. gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w księdze górniczej zamieszonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionymi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może wpisane w innej księdze hipotecznej, w miejsce której obecna uzupełnienie księgi górniczej wstępuje, albo też było wiadome o jakiej rozucy sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek jakiego podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. sąd krajowy wyższy, Senat fer.
Kraków, dnia 13. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

Bl. 193. (7068)
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 22. August 1904, Pr. 12/4, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Stitay“ vom 20. August 1904 wegen des Artfells: „Co bude s Rakouskem?“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. August 1904, Pr. 21/4, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 16. richtig 17. August 1904 wegen der Stellen von „Jedem Denkenden“ bis „herbei drängte“; von „eine sonderbare Zumutung“ bis „übrigen Stadtvertretungen“, von „dieses sonderbare Schreiben“ bis „gebrauchen lassen“, von „Loyalität“ bis „eine Stelle her“ und von „dieses Programm“ bis „guten Früchte tragen“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. August 1904, Pr. 24/4, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“ vom 16. richtig 17. August 1904 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. August 1904, Pr. 22/4, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der Zeitschrift: „Graslitzer Nachrichten“ vom 16. richtig 17. August 1904 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 20. August 1904, Pr. 23/4, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der Zeitschrift: „Reuberer Nachrichten“ vom 16. richtig 17. August 1904 wegen derselben Stellen wie bei „Egerer Nachrichten“ nach §. 65 a St. G. verboten.

L. cz. L. 9/3, 12/3 11/3 (12), (6682 3—3)
Stanisław Wasowicz z Lutkowa marnotrawny, Hersch Riemer z Mościsk i Katarzyna Jędruch z Radochońiec umysłowo chorzy; kuratorem pierwszego Ołeksza Ferenczak, drugiego Mojżesz Riemer, ostatniej Wawrzyniec Jędruch.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 11. marca 1904.

L. cz. P. VI. 126/4 (1) (6676 3—3)
Iwan Osadeiów z Chomiakówki ad Jagielnica uznany marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Samborskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. P. 177/4 (7) (6684 3—3)
Michał Gawiński z Czupernosowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Fedka Myrosza z Czupernosowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemysły, dnia 2. czerwca 1904.

L. cz. P. 56/4 (11) (6685 3—3)
Katarzynę 1-o Siwek 2-o Habas i Piotra Habasa z Tyńca uznano za marnotrawnych i kuratorem dla nich ustanowiono Franciszka Radochońiec z Tyńca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. L. 17/3 (6) (6146 3—3)
Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Fidustwa urodz. Luków w Rudzwanach, kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Łuków w Rudzwanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, 4. lipca 1904.

L. cz. P. XI. 157/4 (1) (6804 3—3)
Dla niewiadomego z pobytu dr. Józefa Górskiego z Krakowa ustanawia się kuratorem Karola Dortheimera buchaltera w fabryce w Dębniakach.
C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.
Kraków, 6. sierpnia 1904.

L. cz. P. XI. 61/4 (6) (6803 3—3)
Za umysłowo chorego uznano Mściśława Krajewskiego w Krakowie.
Kuratorem jego ustanowiono dr. Romana Sulimira adw. w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. L. 10/4 (3) (6781 3—3)
Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Liszkę w Stopnicach kr.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Michałkę w Stopnicach kr.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. A. 560/3 P. VIII. 87/4 (7) (6711 3—3)
Wojciech Kasperek i Jędrzej Kasperek z Szafar oddani zostali pod kuratelę z powodu niedołężstwa umysłowego.
Kuratorem ich ustanowionym został Jan Kasperek z Szafar.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 26. maja 1904.

L. cz. L. 7/4 (6884 2—3)
Jakób Ciwak z Pasiecznej uznany głupkowskim, kuratorem Bazyli Hrynyszak z Pasiecznej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 20. kwietnia 1904.

L. cz. L. 8/4 (6885 2—3)
Jurka Hekawiec s. Iwana z Przerośla uznano marnotrawcą, kuratorem Iwan Peredruk z Przerośla.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 21. maja 1904.

L. cz. L. 10/4 (6886 2—3)
Demian Pawluk Wasyla z Pasiecznej uznano za marnotrawnego, kuratorem Danyło Dutezak z Pasiecznej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 14. czerwca 1904.

L. cz. P. V. 283/4 (12) (6877 2—3)
Nad Maryą z Szurgaluków Łasieczuk z Werbiaża niżnego zawieszono z powodu głupkowatości kuratelę.
Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Semeniuka z Werbiaża niżnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. P. III. 66/4 (2) (6819 2—3)
Magda Dołżyńska z Hnileza uznana została głupkowską, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Dołżyńskiego z Hnileza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. maja 1904.

L. cz. P. 175/5 (4) (6817 2—3)
Za umysłowo niedołężnego uznano Wolfa Pomeranza z Mielca, kuratorem jego ustanowiono Judę Kobna z Mielca.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. A. 260/3 (6) (6834 2—3)
Ewa i Zofia Dwojakównie córki Jana z Kamionki wielkiej umysłowo niedołężne.
Kuratorem ich Jan Dwojak z Kamionki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. P. 69/4 (1) (6812 2—3)
Sylwester Drozdziak z Królowy ruskiej uznany za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego Jan Drozdziak z Królowy ruskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 25. kwietnia 1904.

L. cz. P. 38/4 (1) (6883 1—3)
Iwan Makarucha syn Michała z Sądowej Wiszni uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Stefana Kaczmara z Sądowej Wiszni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. P. 33/4 (1) (6889 1—3)
Michał Benyk z Bortiatyna uznany umysłowo chorym.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Benyka z Bortiatyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. VII. 4/4 (6) (6914)
Za marnotrawnego uznano Wojciecha Mordarskiego w Trzetrzewinie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Chęśniaka zamieszkałego w Trzetrzewinie (pod brzezynami).
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 8. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 24 (17/4) (6822 3—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w przechowaniu c. k. Urzędu sprzedaży soli w Wieliczce i c. k. głów. Urzędu podatkowego w Wieliczce, złożone są niżej wymienione depozyta skarbowe po których odbiór strony uprawnione od przeszło 30 lat się nie zgłosiły a w szczególności w masach:
Józef Szaszewski 28 kor. 36 hal.
Agata Kot i spadkobiercy 690 kor.
Konwent OO. Reformatorów w Wieliczce 9 kor. 56 hal.
Jakób Zapalski 17 kor. 54 hal.
Jakób Wójcik 178 kor. 76 hal.
Schritter Jan i Daun Karol 14 kor. 06 hal.
Spadkobiercy po śp. Reginie Słomce

L. cz. Prez. 421 (17/4)

Edykt.

W depozycie tutejszego sądu znajdują się w przechowaniu nad 30 lat następujące gotówki:

Nr. masy	Nazwa masy	Data złożenia	Kwota	
			K	h
2	Ludwik Kwiatkowski	16/1 1868	4	86
2	Wojciech Gurowicz	16/1 1863	6	60
49		18/11 1870		
52		6/12 1870		
54		28/12 1870		
9		23/2 1871		
14		13/3 1871		
17		1/4 1871		
11		19/4 1872		
12	Karol Zallay	26/4 1872	1333	27
17		25/5 1872		
24		21/6 1872		
36		21/8 1872		
43		30/9 1872		
62		25/12 1872		
93		22/9 1873		
25	Leib Spiadet	26/6 1872	10	—

Wzywa się powyższych nieznanymi sądowni właścicielami wyżej wspomnianych depozytów, ażeby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni swe prawa własności zgłosili i odnośne dokumenty przedłożyli, iaczej powyższa gotówka zostanie wydana c. k. Skarbowi Państwa jako kaduk.

Kalusz dnia 13. lipca 1904.

legat na rzecz rzymsko katol. kościoła w Świątnikach 40 kor.

Wzywa się zatem, tych którzyby do powyższych depozytów jakie prawa sobie rościłi, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, prawa te w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, 15. lipca 1904.

L. cz. Nc. III. 278/4 (1) (6701 3—3)

W tutejszym depozycie przechowane są od lat przeszło 30-tu następujące kwoty w gotówce, papierach i przedmiotach wartościowych: 1. na rzecz masy spadkowej Maryi Biało recte Białkowskiej jeden złoty pierścień, 2 złote obrączki, jeden medionan, jedna złota szpinka, jeden karniol, jeden kamik emaliowany, gotówka w kwocie 15 hal. i książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 51 kor. 13 hal.; 2. na rzecz masy Karoliny Asłanowicz książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 58 hal.; 3. na rzecz masy Michała Barana książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 5 kor. 65 hal.; 4. na rzecz masy Jana Jaremy książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 29 kor. 10 hal.; 5. na rzecz masy Józefa Kurasza książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 19 kor. 17 hal.; 6. na rzecz niewiadomego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 32 kor. 25 hal.; 7. na rzecz masy Ignacego Dyduńskiego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 14 kor. 87 hal.; 8. na rzecz masy Macieja Owsianego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 85 hal.; 9. na rzecz masy Jakóba Szumy gotówka w kwocie 6 hal.; 10. na rzecz masy Michała Tarnawskiego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 9 kor. 51 hal.; 11. na rzecz masy Józefa Moczyroga gotówka w kwocie 38 hal.; 12. na rzecz masy Chajl Racheli Hamer książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 107 kor. 17 hal.; 13. na rzecz masy Doroty Hradek książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 52 hal.; 14. na rzecz masy po Jakóbie Czechkowskim książeczka wkładkowa przemyskiej kasy oszczędności na 6 kor. 64 hal.; 15. na rzecz masy Maryi Biało recte Białkowskiej a) prywatny skrypt dłużny z dnia 15. kwietnia 1852 na 40 złr., b) prywatny skrypt dłużny z daty Dubiecko 10. lipca 1849 na 108 złr., c) kontrakt kupna sprzedaży z daty 1. listopada 1847 od Michała i Maryi Łaszkiewicz na 80 złr., d) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 1. maja 1848 od Michała Zienkiewicza i Maryi z Łaszkiewiczów Lewińskiej na 100 złr., e) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 12. czerwca 1853 od Katarzyny ze Staszkieviczów Feledzińskiej na 80 złr., f) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 16. kwietnia 1847 od Józefa Tomaszewskiego na 40 złr.

Niniejszem wzywa się uprawnionych aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 6. maja 1904.

Edykt.

W c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Kołomyjach znajdują się w przechowaniu skarbowym depozyta i dokumenty, po odbiór których strony uprawnione się nie zgłaszają od lat 30 a mianowicie:

L. porz.	Nazwisko składey	Gotówka	
		K	h
1	Jan Brazon c. k. oficyał	42	—
2	Ten sam	10	50
3	Ten sam	10	50
4	Adam Buba leśniczy	10	50
5	Ten sam	5	25
6	Powiat Kołomyja	600	—
7	Pirzykowski	84	18
8	Topolnicki	—	04
9	Schmidt	21	—
10	Ten sam	21	—
11	Pauli	15	—
12	Ten sam	15	—
13	Antoni Krall	—	01
14	Szaja Tilger	2	63
15	Naftali Grundlinger	2	74
16	Dawid Eltis	3	38
17	Saul Seher	8	—
18	Mozes Kahane	2	—
19	Dmytro Martyniuk	10	—
20	Saul Sacher, Ch. Bergmann, Leib Steibach	8	—
21	Jankel Häutler	—	47
22	Martyniuk	26	—
23	Mosul Mendel Spindel	3	36
24	Delatyński komisaryat c. k. straży skarbowej	3	34
25	Walerstein resztę od hurtownika trafik tytoniu w Kossowie	—	96
26	Leon Adlersberg i Nusim Horowitz	1	12
27	Adlersberg	—	32
28	Antoni Niemczewski	4	10
29	Pnkas Frenel	2	—
30	Rubin Kifer	—	—
31	Benjamin Traub	1	—
32	Icyk Abosz z Delatyna	1	—
33	Jankiel Stanger	1	—
34	Adela Ohrenstein	2	59
35	Berl Sobel z Delatyna	2	—
36	Ozyasz Folkenstein	12	33
37	Karol Dobrucki c. k. radca sądowy	20	50
38	Jon Sehor Benjamin Traub	1	40
39	Kuliński kontrolor podatk.	240	—
40	Aron Meaczel	2	—
41	Abraham Redner	2	50
42	Abosz Gedale	1	50
43	Mozes Marmorosz	4	—
44	Komisaryat c. k. straży skarbowej w Kołomyjach	—	60
45	Herschel Grausmann	2	50
46	Benjamin Abosz	2	—
47	Mozes Preumiger	2	—
48	Chaim Wittmann	1	—
49	Mozes Engel Stein	2	—
50	Chaim Kahane	2	90
51	Zrab Delatyński	29	90
52	Wasył Jakimeczuk	—	28
53	Jan Głowacki	1	—
54	Oleksa Rozwadowski	4	—
55	Chaim Landau	6	—
56	Pausch	4	—
57	Iwan Jaremejezuk	1	02
58	Leisor Weissglas	24	—
59	Mechel Seidman	70	26

Wędle wykazu B. II. do K. 7314.03.

L. porz.	Nazwisko składey i oznaczenie złożonego przedmiotu	W papierach wartościowych	
		K	h
1	Leib Weissberger, dokument zabezpieczenia	200	—
2	Izak Fischbach, dokument zabezpieczenia	140	—
3	Abraham Nussinger zapis kaucyjny	4873	93
4	Oleksa Dżamann wójt weksel z daty Gwoździec 10. lipca 1865	87	—
5	Jan Teutel, weksel z daty Czerniowce 26. lutego 1865	160	—
6	Mortko Margules żyrant Leib Kaufmann, weksel z daty Kossów 18. stycznia 1865	160	—
7	Michał Donigiewicz, weksel z daty Kossów 17. stycznia 1864	760	—
8	Jakób Marmorosch i Schaja Kohn, weksel do przechowania	800	—
9	Pełnomocnik gorzelni w Skalce nad Zbruczem, polica asekuuracyjna	8148	—

Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów i dokumentów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kołomyja, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. III. 549/4 (1) (6792 3-3)
Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że w depozycie tutejszym przechowane są od lat przeszło 30:

A) książeczki Samborskiej kasy oszczędności:
1. Nr. 17.386 na 24 kor. 76 hal. na rzecz masy Kis-ela Kessel,
2. Nr. 17.021 na 47 kor. 40 hal. i 5 hal. gotówką na rzecz masy Andrzeja Paszkowskiego,
3. Nr. 18.331 na 10 kor. 18 hal. na rzecz masy Teodora Stronńskiego,
4. Nr. 17.117 na 33 kor. 22 hal. na rzecz masy Alojzego Orłowskiego,
5. Nr. 17.638 na 16 kor. 48 hal. i 34 hal. gotówką na rzecz masy Ludwika König,
6. Nr. 17.119 na 76 kor. 98 hal. na rzecz masy Dawida Wartsa,
7. Nr. 17.263 na 36 kor. 60 hal. i 1 hal. gotówką na rzecz Eberle Skutschin,
8. Nr. 17.637 na 89 kor. 18 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,
9. Nr. 17.269 na 13 kor. 78 hal. na rzecz masy Nastki z Zabilskich Sobotta,
10. Nr. 17.277 na 6 kor. 18 hal. na rzecz masy Iwana Poluszok.

B) książeczki lwowskiej kasy oszczędności:
1. Nr. 26.103 na 137 kor. 14 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,
2. Nr. 26.109 na 2 kor. 8 hal. na rzecz masy Mojżesza Safira,
3. Nr. 26.108 na 14 kor. 48 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli.

C) książeczki sokalskiej kasy oszczędności:
1. Nr. 1494 na 7 kor. 41 hal. na rzecz masy Eustachego Radwańskiego,
2. Nr. 2544 na 12 kor. 56 hal. na rzecz masy Jana Guzika,
3. Nr. 2545 na 18 kor. 43 hal. na rzecz masy Andrzeja Mielaka.

d) gotówka 8 kor. na rzecz masy Leska i Warwary Kiszower,
e) 5 sznurków korali wartości 16 kor. na rzecz masy Heleny Bazylawicz.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby do tych mas prawa rościili, aby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i w należyty sposób wykazali, inaczey bowiem depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 20. maja 1904

L. 1069 (7037 2-3)

EDYKT.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza Władysława Rubczyńskiego, z powodu jego urzędowania w Tłustem na zasadzie ustawicznego prawa zastawu jakiegokolwiek rościili sobie pretensye, by w przeciągu sześciu miesięcy takowe do Izby tutejszej zgłosili, po upływie bowiem tego terminu nastąpi bez względu na ich pretensye zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie wspomnianej kaucyi uprawnionym spadkobiercom.

C. k. Izba notaryalna. We Lwowie, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. E. 602/4 (1) (7060)

W postępowaniu licytacyjnem Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie przeciw Wejciechowi Moskalowi i spółnikom o 940 kor. (z większej 1000 kor) ustanawia się celem strzeżenia praw M. reina Moskala z Godowy, któremu uchwałę z dnia 23/6 1904 l. cz. E. 602/4 (1) w tem postępowaniu doręczyć nie można, kuratorem p. Piotra Górnickiego w Strzyżowie.

Rzeczą jest kuratora, że osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienia, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Strzyżów, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. C. I. 204/4 (1) (7055)

Przeciw Maryi Małyk zam. Maleczewskiej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Sruła Guigera w Mielnicy pozew o uznanie prawa własności do ciała hipotecznego l. 1539 ks. gr. gm. kat. Mielnica składającego się jedynie z pgr. lk. 1436/2.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1904 o godz. 9 przed połudn. w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Maryi Małyk zam. Maleczewskiej ustanawia się p. Maksymiliana Reinera c. k. notaryusza w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Mielnica, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 120/4 (2) (7111)

Przeciw Walentemu Górskiemu z Izbisk którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Wojciecha Lenczaka pozew o zapłatę kwoty 800 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 ustną rozprawę na dzień 31. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Walentego Górskiego przebywającego obecnie w Ameryce ustanawia się p. dra Stanisława Łojasiewicza w Radomyślu kuratorem.

L. cz. Prez. 26 (20/4)

Edykt konkursowy.

W c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie znajdują się w przechowaniu skarbowem następujące od 30 lat niepodniesione depozyta.

Art. dzień	Rok, miesiąc i dzień	Nazwisko składey	Opisanie złożonego przedmiotu	Kwota	
				K	h
18	3/4 1865	Drumer Hersch	podatek konsumcyjny	5	04
395	21 9 1868	Rothbsum Jakob z Anaberg	na osteplowanie zgłoszenia rekursu	—	80
515	3/12 1868	Fruchtman Samson	wadyum na dzierżawę akcyzy od wina w Niżniowie r. 1869	1	16
337	27/7 1869	Stern Mojżesz	wadyum na dzierżawę myta w Bukaczowcach	2	—
449	30/9 1869	dtto	dtto	2	32
16	7/1 1870	Banner Mojżesz Hoffman Sü sel	kaucya myta, w Bohorodczanach i Korosciatynie	32	—
39	14/1 1870	Geller Nuchim i Blumenfeld Mordko	uzupełnienie kaucyi na akcyzę od mięsa w Kałuszu	72	—
511	9/11 1870	dtto	reszta z wadyum na dzierżawę akcyzy od wina w Kałuszu	1	58
514	17/11 1870	Wurzel Aron	wadyum za kupno starego drzewa w Dolinie	10	—
547	13/12 1870	Soswiński Jan	zwrot reszty zaliczki na kosztą podróży	2	10
246	18/8 1871	Sokal Mendel	za ustawienie słupa mytniczego w Niżniowie	20	—
256	16,5 1871	Funk Jakob	kaucya na dzierżawę akcyzy od wina w Knihniczach	4	—
269	23 5 1871	Teodorowicz Petronela	czynsz najmu za grunta położone obok kościoła ormiańskiego z depoz. polit.	49	14
274	26/5 1871	Ohlberg Józef	z depozytu politycz. odsetki od kaucyi służbowej	23	06
439	4 11 1871	Hanslicht Schapse	wadyum na dostawę tytoniu z dworca kolei do magazynów grzywna za niezgłoszenie wykonywania przemysłu na rzecz izr. fund. ubogich	20	—
461	2 /11 1871	Kessler Hersch	dtto	4	—
462	21/11 1871	Deutscher Izak	dtto	4	—
532	30/11 1871	Reinhard Chaim	wadyum na zakupno starego drzewa w Turzy	4	—
245	6,5 1871	Lipa, Selig. Engelstein, Scheidol, Falk Beile	reszta z 60 złr. wydanych z depozytu politycznego	57	40
38	21/2 1872	Herman Mojżesz	kaucya na dzierżawę akcyzy od wina w Niżniowie	4	10
218	29/7 1872	Storch Nuchim Mojżesz	grzywna porządkowa	6	—
336	12 12 1872	Hanslicht Schapse	wadyum na wydzierżawienie przewozu materiałów tytoniowych	20	—
338	13/11 1872	Krzyżanowski F. W. C. rotmistrz	wynagrodzenie za nadebrany tyton limito	2	84
339	12/12 1872	Gruber Jskob	nadwyżka z zapłaconych zwrotów za rok 1841	—	98
400	12/12 1872	Scheehowicz Aleksander poborca podatkowy	od Mojżesza Piszmera w r. 1822 ściągnięte kwoty	102	71
402			na zwroty dla Skarbu do bal. z 15 2 1861 ze stałej płacy	525	85
410	14/12 1872	Bogusz Adam	zwrot kosztów przesłania aparatu mierniczego przez Urząd cłowy Lwów	12	17
106	1/4 1873	Prokopowicz Aleksander z Horodniki	za należytość stemplową	41	26
180	27/5 1873	Bardach adwokat	grzywna do l. 5925	6	—

Wzywa się uprawnionych, aby do powyżej wyszczególnionych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od umieszczenia tego edyktu w Gzecie Lwowskiej — tem pewniej w tut. sądzie zgłosili i należyte wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, dnia 30. czerwca 1904.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Górskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Radomyśl, dnia 24. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. II. 687 4 (7) (7094)

Przeciw Drowi Józefowi Górskiemu którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Gabryela Górskiego pozew o 40000 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty Cw. II. 687/4 (1).

Celem strzeżenia praw Dra Józefa Górskiego, doręcza się ustanowionemu uchwałą c. k. sądu powiatowego w Krakowie z dnia 6. sierpnia 1904 L. cz. P. XI. 157/4 (1) kuratorowi Karolowi Dortheimerowi w Dębnie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14. sierpnia 1904.

(7011)

Edykt.

W tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu nad list 30 następujące depozyta.

Dzień złożenia	Artykuł dziennika	Oznaczenie depozytu		M a s s a
		gotówka		
		K	h	
10/1 1873	7	3	74	Wasyła Seneka spadkobierców
20/2 1856	19	20	39	Jakóba Stolzenberga
24/3 1861	26	3	50	
8/10 1860	51	9	09	Hruška Sendegi spadkobierców
30/4 1857	11	3	42	Izaka Arona Jäger spadkobierców
20/8 1873	50	3	22	Anny Kinasz
24/10 1872	80	28	—	Niewiadoma
12/11 1869	81	12	12	Iłka Chachuły
24/1 1870	3	69	77	Gmina Zamoście, Przegnojów i Gliniany
11/4 1863	50	11	—	Niewiadoma
26/2 1872	18	10	—	Michała i Magdy Hnatowych
2/1 1866	2	14	20	Niewiadoma
3/6 1872	46	4	24	Jana Borniaka

Wzywa się przeto roszejących sobie prawa do powyższych depozytów, by w ciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od ogłoszenia tego edyktu, swe roszczenia w sądzie tutejszym tem pewniej wywieśli, gdyż inaczej po upływie tego czasu powyższe depozyta uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 25. lipca 1904.

Amortyzacje.

L. cz. T. 32/4 (4) (6767 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek p. Adama Talowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji skradzionej wedle twierdzenia wnioskodawcy książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 6004 opiewającej na kwotę 1400 kor. a wystawionej na imię p. Adama Talowskiego.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, rzeczona książeczka wkładkowa uznana zostanie za umorzona.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. T. 40/4 (1) (6826 2-3)

Na wniosek Jana Karasińskiego architekta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych książeczek wkładkowych gal. kasy oszczędności we Lwowie a to: Nr. 58927 na 600 kor. 54 hal. i na imię Franciszka Kapła Nr. 59573 na 14 kor. 14 hal. i imię Karoliny Karasińskiej Nr. 12310 na 54 kor. 44 hal. i na imię Jana Karasińskiego Nr. 62950 na 53 kor. 84 hal. i imię Mikołaja Bihka i Nr. 129571 na 365 kor. 35 hal. i imię Franciszka Kapła opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. T. 13/4 (3) (6973 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jenty Perl prywatnej w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo spalonych dwóch czeków wkładkowych wystawionych na rzecz Jenty Perl przez firmę bankową S. M. Preminger & B. Kornblüh w Buczaczu a to a) czeku Nr. 544 fol. 30/900 z daty Buczaczu 15. czerwca 1900 na 500 kor. opiewającego b) czeku Nr. 738 fol. 127/02 z daty Buczaczu 4. maja 1902 na 100 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych 2 czeków wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu czeki te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Nc. V. 312/4 (3) (6921 2-3)

Na wniosek p. Mieczysława Korwina z Jureczkowiec przez pełnomocnika adw. dra Leona Leipera w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 628 opiewającej na imię Jana i Mikołaja Korwinów.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Dobromil, dnia 31. lipca 1904.

L. cz. T. 37/4 (2) (7040 1-3)

Na wniosek pierwszego galic. akcyjnego Towarzystwa dla destylacji drzewa w likwidacji we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez wnioskodawcę rzekomo zagubionego kwitu depozytowego z daty Lwów 11. listopada 1899 Nr. 4878 wydanego przez Dyrekcję c. k. kolei państwowych we Lwowie na rzecz tegoż Towarzystwa (Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation).

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 473/3 (9) (6820 1-3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, że dnia 29. lutego 1896 zmarł Jurko Baran w Janeczynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Parańska Baran, Anastazyja Baran, Anna Baran, Ołeksza Baran i Michał Baran.

Sąd nie znając pobytu Parański Baran wzywa ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklarację do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim dla niej ustanowionym.

Przemyślan, dnia 30. marca 1904.

L. cz. A. 750/3 (6) (6840 1-3)

Ascendentów nieznanymi śp. Rózi Białkowskiej wzywa się, by do spadku po śp. Wiktorji Białkowskiej się zgłosili w przeciągu roku, gdyż przeciwie zostanie spadek przyznany zgłoszonym już spadkobiercom.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. A. 119/4 (5) (6892 1-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia że dnia 12. kwietnia 1904 w Mostkach zmarł Walenty Szlachta pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, za kodycył uznane.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kazimierza Szlachty syna zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie prze-

prowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Kasprem Rożkiem z Mostków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. A. 173/4 (1) (6844 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 2. kwietnia 1897 roku w Skałacie zmarł Józef Chociaj.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi zam. Czyżewskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marcinem Włochowiczem ustanowionym dla nieobecnej Maryi zam. Czyżewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. A. 40/3 (101) (6814 1-3)

Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu potomków dziadów ojczystych ś p. ks. Henryka Hradecznego: Józefa i Maryanny z Kaczorów małżonków Hradecznych, dla których kuratorem adwokat dr. Wiktor Kutrzeba w Jordanowie ustanowiony został, aby do spadku po ś p. ks. Henryku Hradecznym byłym proboszczu z Osielca w dniu 14. stycznia 1903 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosili, gdyż inaczej spadek względnie 1/3 część tegoż z ustawy świeckim spadkobiercom przypadającą z pominięciem ich, zgłaszającym się potomkom dziadów spadkodawcy z linii macierzystej przyznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. A. 62/4 (4) (6723 1-3)

Wzywa się nieznanymi z miejsca pobytu Olenę Tkaczukową tudzież Olenę i Dmytra Spasiuków, ażeby w przeciągu roku wniosli deklarację do spadku po ś p. Demianie Spasiuku zmarłym w Bortnikach 20. czerwca 1904, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z ich kuratorem dr. m. Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 12. maja 1904.

L. cz. A. 236/4 (2) (6706 1-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Jaworowie zawiadamia że dnia 27. marca 1904 w Wierzbianach zmarł Dańko Łojko pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którym ustanawia dziedzicem swego syna Andrusza Łojko.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Wasyła Łojko na rzecz którego spadkodawca ustanowił tylko legat w kwocie 20 kor. nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Dmytrem Bileckim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. A. XI. 742/3 (3) (7010 1-3)

Dnia 13. czerwca 1875 zmarła w Podłużu bez testamentu Anastazyja Łucyszyn zam. Maluza, do której spadku z ustawy konkuruje nieznaną z miejsca pobytu siostra Anna Łucyszyn Nykoły.

Wzywa się zatem Annę Łucyszyn by w ciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, inaczej spadek przeprowadzony będzie z kuratorem Ołekszą Chudakiem z Podłuża dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 5. lutego 1904.

L. cz. A. 262/4 (10) (6997)

Edykt

z wezwaniem nieznanymi sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, że w dniu 3. sierpnia 1902 w Borzęcinie zmarł Jan Puchla bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podać się z mierzają, aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek

dla którego Paweł Łęda z Borzęcina kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. A. 459/00 (6) (6990 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że dnia 16. lutego 1900 zmarła Anna Seniów nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyła Nowosiadłego nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Piotrem Czupupem z Jaworowa ustanowionym dla nieobecnego Wasyła Nowosiadłego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolna, dnia 31. czerwca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 818 Stow. I. 148/14 (6855 2-3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Mikulińce reg. Genossenschaft mit beschränkter (vierfacher) Haftung (Zakład kredytowy dla bandlu i przemysłu w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką), że na walnem zgromadzeniu z dnia 1. czerwca 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacja towarzystwa i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorowie Berl Margules, Abraham Leib Babad i Isacher Menezs, którzy sumę towarzystwa jako likwidacyjną w ten sam sposób jak dotąd przez dwóch członków kreślić będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

Ч. спр. Фірм. 191/4 (6975)

Оповіднене.

Сим доводит ся від торговельного Сенату при ц. к. окр. жинім суді в Золочеві до обр. відомости, що в общем собраніи товариства „Руский Народный Дім“ стоваришени зареєстрованого з обмеженою порукю в Олеську від 11. червня 1904 вибрані в члени дирекції его на протях трех літ О. Левицький Александер яко управляющий директор, О. Кузьм в Теодор яко касиер, а п. Пітулей Петро яко контролер (всі три замешкалі в Олеську) а в заслуки членів дирекції О. Володимир Кальба парох в Соколівці, О. Іван Березівський парох Переволочній і п. Кіндрат Почапский учитель в Юзьковичах. Золочев, дня 13. липня 1904.

Ч. спр. Фірм. 155/4 Stow. I. (297) (6609)

Вписане фірми товариства заробкового і господарчого.

Вписано в реєстр зареєстрованих і господарчих товариств. Місце пробування стоваришени: село Білоголови.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок в Білоголовах, стоваришени зареєстроване з обмеженою порукю.

Предмет підприємства: старане о матеріальне і моральне піднесення членів спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби позичочности ціли і по мірі фондів позички, потрібні в господарстві, промислі і торгівлі, а то з фондів, які спілка на тую діля збирає при помочи спільної необмежені і поруки своїх членів,

б) дати можливість помішувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрочентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творення спілок і заробкових і господарчих товариств в окрузі спілки.

Дата статута: Зборів, 7. червня 1904.

Дирекція: О. Василь Пилипчук гр. кат. парох в Білоголовах, голова в Білоголовах, заступник настоятеля заряду, Іосиф Русіновский господар в Білоголовах, член заряду, Роман Теся господар в Білоголовах, член заряду, Іван Березівський господар в Білоголовах, член заряду.

Підпис фірми: під печаткою фірми кладе підписи настоятель заряду, зглядно его заступник і один з членів заряду.

Оголошене: в часописи видаваної Бюром Патронату для спілок ощадности і позичок.

Удїл членів 10 кор. за члена, один член не може мати більше як 5 удїлів.
Відвчальність: особиста і солідарна.
Дата впису: 8. липня 1904.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Золочів, дня 11. червня 1904.

лученими силами своїх членів доконувати всякі позитивні підприємства економічні лише на користь своїх членів з виключенням інтересів з нечленами стоваришених.

Час тривання: необмежений.
Дирекція: Др. Корнелій Миронович, Юліян Романчук молодший і Др. Андрій Чаиківський.

Підпис фірми: під стампідією фірми підпис двох директорів.

Оголошення: в двох краєвих часописах.

Удїл членів: Висота одного удїлу 40 корон.

Одвчальність: члени ручать за зобов'язання стоваришених п'ятикратним удїлом.

Дата впису: 18. липня 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 15. липня 1904.

Ч. сгр. Ф.гш. 113/4 (6842)
Впис фірми стоваришених заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Осідок стоваришених: Сколе.

Назва фірми: Каса задаткова „Верховина“ стоваришених зареєстрованих з не-

обмеженою поручкою в Сколім

Дата статута: 8. червня 1904.

Предмет підприємства: Удїляти своїм членам дешевого і приступного кредиту, приймати до обороту капітали за умовним опроцентованим і в загальні спо-

Doniesienia prywatne.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukdena, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal i po 1 kor. 40 hal., również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuo dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

dwa medale srebrne

Magazyn Futer

pod Tygrysem

dwa medale srebrne

Stanisława Wronskiego

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5,

(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzonej magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyncze, oraz materje na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franko.

Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek, etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„Pochwała gospodyń“

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznym.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydajność od wszystkich innych środków do prania.



Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Tłocznie do owoców

Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacji moszczów owocowych

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód Suszarki na owoce i jarzyny, maszyny do krajania i obierania owoców najnowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach

„SYPHONIA“

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy

Prugi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność i najnowszej konstrukcji

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka
Wiedeń III Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zastępcy poszukiwani.

Album powstania Listopadowego.

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobną całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z biografiami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokółowskiego Lwów pasaż Hausmana

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników Sokółowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9, za cenę 2 kor. 24 hal. wraz z portem.

L. 8022.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutu p. Eleonorze Zofii Eufrozynie 3 im Łuckiej kapitały 22.558 kor. 86 hal., 53.335 kor. 84 hal. i 20.020 kor. 72 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 14.500 zł a. w., 34.200 zł a. w. i 12.000 zł a. w. na hipotece dóbr Sarny I. whl. 626 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu objętych w powiecie Jaworowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Eleonorę Zofię Eufrozinę 3 im. Łucką jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29. lipca 1904.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcja obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna Józefa Weysenhoffa.

M R O K

powieść historyczna A. Krechowieckiego.

W ciągu roku 1904 każdy prenumeratorem Tygodnika Ilustrowanego otrzyma 53 numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kolumnami obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto premium wyjątkowe

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 13 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Mażeństwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kantery pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie 6 kor. 80 hal.
Półrocznie 13 kor. 60 hal.
Rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 7 kor. 20 hal.
Półrocznie 14 kor. 40 hal.
Rocznie 28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal. t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytokę tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawienia półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany serjam! po 12 tomów, za nadpłatą w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numerary okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Po cenach
 redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
 Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Wpisy rozpoczynam 1. nauka 6. września. BIELSKA, Pańska 5

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralka 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Pokój kawalerski jest do wynajęcia z osobnym wejściem dla dwóch Panów kawalerów wraz z wiktorem miesięcznie po 22 zł. przy ulicy Świętokrzyskiej 1. 3 (boczna Janowska).

Winogrona
 deserowe kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 kg. 2 K. 50 b wysła Dr. Horwarth w Szentendre, Ungarn.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe poliutrowane z czarnymi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwałe Ludwik Korzeniowski, ul. Łasna 12.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Do wynajęcia
 od 1. września 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na parterze, ul. Żytkiewicza 37.

Wina
 naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 kg. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 kg. blaszankach 6 kor. 60 hal. fr. neo.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grze znośnej, która nie nie kosztuje, bliżej listownie

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, są dające, warto przeczytać

P. Korzeniowicz, em. nauk. Iwanowicz p.

Właściciel pracowni wyrobów tkackich
Jan Długosz
 z Korczyny od Krosna

poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apret, koszulowe i prześcierańdłowe, ręczniki, chusteczki, stołowane. Materye cajgowe czyli szewioty, kamgary w każdym czasie świeży wyrób towaru. Próbkę opłacone.

MAŚĆ naskórna MOULIN
 w PARYZU.

Maść ta leczy wrzodzenia, przyszoze, ozerwonośol, krosty, wągry, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porastających włosaami i wszelki słabości naskórnej; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
 Słoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.
 We Lwowie w aptekach pp.: Mikołascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Rukera. W Krakowie w aptekach pp.: Traczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

PENSYONAT we Lwowie pl. Solarny 6 utrzymywany przez profesora emer. może jeszcze umieścić 10 chłopców, 8 dziewcząt Zwraca się uwagę: Dzieci prócz rodzicielskiej opieki mają troskliwą pomoc w naukach

Kawaler
 lat 36, katolik, wysokiego wzrostu, właściciel fabryki w Galicyi, mający oprócz fabryki kor. 100.000 gotówki poszukuje towarzyski życia, panny lub wdowy bezdzietnej w wieku lat od 20 do 35, przyjemnej powierzchowności z posagiem od kor. 20.000. Zgłoszenia pod adresem: A. Drabik Kraków, Nad Rudawą. Dyskrecya zapewniona.

Przewodniki po zdrojowiskach europejskich, po kąpielach morza Bałtyckiego i Północnego, przewodniki kolejowe i hotelowe, poradniki kąpielowe polskie i niemieckie
 poleca
SOKOŁOWSKIEGO
 Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWOW, Pasaż Hausmana 9.
 KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przych.	o g.			odch.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasta, Chabówki, Zakopanego.		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Constanca), Korósmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemanja.	
—	3:25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		—	4:10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mózł Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Jasta, Stróż, Mielec, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	6:20	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Korósmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Korósmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.		—	6:30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7:30	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borystawia.	
—	7:40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:50	do Jaworowa.	
—	7:45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borystawia, Kałusza.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa.		—	8:35	z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/1 do 15/9), Oświęcima.	
—	8:10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.		—	9:10	do Ławocznego, Chyrowa, Borystawia, Kałusza, Chodorowa.	
—	8:20	z Jaworowa.		—	9:25	do Sambora, Chyrowa.	
—	8:55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborez (Peztu).		—	10:35	do Tarnopola, Potutor.	
—	10:02	ze Stryja, Borystawia.		—	10:45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.	
—	10:20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10:50	do Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	
—	11:25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korósmező.		1:55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1:30	—	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borystawia, Kochawiny.		2:45	—	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korósmező, Koemanja, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	1:10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasta, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.		2:55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasta, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.	
1:40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemanja, Nowosielicy przez Zuczke, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Rałowiec.		—	3:05	do Tushli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borystawia, Chodorowa, Kałusza.	
2:30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.		—	3:30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.	
—	4:35	z Tushli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobyca, Borystawia.		—	3:40	do Sambora Chyrowa.	
—	4:45	z Jaworowa.		—	5:48	do Jaworowa.	
—	5:03	z Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	5:55	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	5:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec.		—	6:20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborez (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.	
—	5:40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Su-hy, Koemyrowa, Wieliczki, Orłowa, Mielec via Dombia, Sambora, Chyrowa.		—	6:40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borystawia, Kałusza.	
—	5:50	z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7:05	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasta, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.		—	9:00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	9:10	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Korósmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagorza.	
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	10:42	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	10:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasta.		—	10:55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4) Jasta.	
—	10:20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11:00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borystawia, Kochawiny.		—	11:05	do Stryja.	
—	—	—		—	11:10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).	

Pociągi lokalne.
 z Brzechowie 6:42, 7:30 rano, 11:45 przed poł., 1:47, 3:15, 4:30 i 5:03 po p., 7:54 i 9:12 wieczór (do 11/9 włącznie).
 z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 po południu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
 ze Szezerca 9:35 wieczór (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
 z Lubienia W. 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
 do Brzechowie 5:42 rano, 9:30 i 10:50 przed poł., 12:32, 2:05, 3:35, 5:05 po poł., 7:05 i 8:04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11:10 w noce (każdej niedzieli).
 do Janowa 6:50 rano, 9:15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1:35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedziele i święta), 3:18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:48 po poł.
 do Szezerca 1:45 po poł. (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
 do Lubienia W. 2:15 po poł. (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“			
—	3:04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.	—	6:43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	7:20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	10:52	do Tarnopola, Potutor.
2:15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.	2:09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	9:21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10:02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna.	—	11:24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocka oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.